

*108 Wędrownicza Drużyna Specjalnościowa „Czerwonych Beretów”*

## ŚPIEWNIK



*Śpiewnik opracowany przez pwd. Piotra Domańskiego HO, listopad 2011 roku,  
aktualizacja czerwiec 2013 roku przez dh. Adama Guszkińskiego,  
kolejna aktualizacja październik 2024 roku przez hm. Katarzynę Lenk HR  
oraz pwd. Adama Guszkińskiego*

**Spis treści**

10 w skali Beauforta (Czerwone Gitary tekst: Krzysztof Klenczon) .....	4
24 był lutego (EKT Gdynia) .....	5
Adela .....	6
Ale to już było (Maryla Rodowicz) .....	7
Ballada o krzyżowcu (Stanisław Wawrzkiwicz) .....	8
Ballada o małym rycerzu - Leszek Herdegen (z filmu „Pan Wołodyjowski”) .....	9
Bardzo smutna piosenka retro .....	9
Bez słów, Chodzą ulicami ludzie (Wolna Grupa Bukowina) .....	10
Bieszczady (Andrzej Starezec) .....	11
Bieszczady rock and roll (Krzysztof Jurkiewicz) .....	11
Bieszczadzki Rajd (Przemysław Frankowicz, Julian Jaworz-Dudka) .....	12
Bieszczadzki trakt (Bogusław Adamek) .....	13
Bieszczadzkie reagge .....	13
Bitwa .....	14
BP Harcerskie ideały (obrzędowa) .....	15
Bratnie słowo (obrzędowa) .....	16
Brzegi Nowej Szkocji, Żegnaj Nowa Szkocjo (słowa: Bogdan Kuśka) .....	16
Buty (Bułat Okudźawa) .....	17
Czarny blues o czwartej nad ranem (Stare Dobre Małżeństwo) .....	18
Czerwony berecik .....	19
Dorośle dzieci (Turbo) .....	20
Dziś przyjechali żeglarze (Jerzy Porębski) .....	21
Erie Canal (Smugglers) .....	22
Gdzie ta keja? (Krzysztof Malinowski) .....	23
Hej, przyjaciele .....	24
Hey Joe (Jimi Hendrix) .....	25
Hiszpańskie dziewczyny (Ryczące Dwudziestki, EKT Gdynia) .....	26
House of the rising sun (The Animals) .....	27
Jak (Edward Stachura, Krzysztof Myszkowski) .....	28
Jak dobrze być żołnierzem (Bułat Okudźawa) .....	29
Jaki był ten dzień (Turbo) .....	29
Jestem harcerzem .....	30
Knocking on heavens door (Bob Dylan) .....	30
Krajka .....	31
Lekcja historii klasycznej (Jacek Kaczmarski) .....	32
Lubię deszcz (Marek Tarnowski) .....	33
Łowy (Smugglers) .....	34
Majster Bieda (Wolna Grupa Bukowina) .....	35
Mona (tekst oryginalny: Peggy Seeger, tekst polski: Anna Peszkowska) .....	36
Mury (Jacek Kaczmarski na podstawie hiszpańskiej pieśni ludowej) .....	37
Najemnicy .....	38
Nasze Przebudzenie (Buzu Squat) .....	39
Nim wstanie dzień (Edmund Fetting z serialu Prawo i pięść) .....	40
Nuta z Ponidzia (Wojciech Belon) .....	41
Obława (Jacek Kaczmarski) .....	42
Odpad atomowy (Zacier) .....	43
Ogień (obrzędowa) .....	44
Ogniska już dogasa blask (obrzędowa) .....	44
Opadły mgły, wstaje nowy dzień (Edward Stachura, Krzysztof Myszkowski) .....	45
Pejzaże Harasymowiczowskie (Wolna Grupa Bukowina) .....	46
Pieśń wielorybników, Śmiały harpunnik .....	47
Piosenka wiosenna (Wolna Grupa Bukowina) .....	48
Płonie ognisko (obrzędowa) .....	48
Pocztówka z Beskidu .....	49
Pod jodłą (Smugglers) .....	50
Pod kątem ostrym .....	51
Pożegnalny ton .....	51

Pożegnanie Liverpool'u .....	52
Przechyły.....	53
Sielanka o domu (Wolna Grupa Bukowina) .....	54
Stara Maui, Old Maui (słowa polskie: Henryk Czekala).....	55
Stary Bryg.....	57
Stary kowboj (oryginalny amerykański tytuł „Ghost riders in the sky”).....	58
Stary zegar.....	59
Strumień.....	60
Szczur, Miła (Karel Kryl).....	61
Szturmówka.....	62
Śpiewogranie .....	63
Świetlany krzyż (obrzędowa).....	63
Teksański (Hey).....	64
Transatlantyki (Andrzej Waligórski).....	65
Ułan.....	66
Umbriaga.....	67
Wczoraj wieczorem (Wolna Grupa Bukowina) .....	67
We wtorek po sezonie/w schronisku.....	68
Wehikuł czasu (Dżem) .....	69
Wertepy.....	70
Wesele papuasa .....	71
Wędrowiec.....	72
Wędrują ludzie (Saskia (Tarnowskie Góry)) .....	72
Whiskey In The Jar (Thin Lizzy) .....	73
Whisky (Dżem) .....	74
Wieczne śpiewogranie (Witold Olderowicz) .....	75
Wild Thing (The Troggs).....	75
Zegarmistrz światła (Tadeusz Woźniak) .....	76
Zielona dolina .....	76
Zielony mundur .....	77
Zielony płomień .....	78

**10 w skali Beauforta<sup>1</sup> (Czerwone Gitary tekst: Krzysztof Klenczon)**

Kołysał nas zachodni wiatr,	ad
Brzeg gdzieś za rufą <sup>2</sup> został.	E7a
I nagle ktoś jak papier zbladł:	da
Sztorm idzie, panie bosman!	H7E7

<b>Ref.:</b> A bosman <sup>3</sup> tylko zapiął płaszcz	FCFC
I zaklął: - Ech, do czorta!	FE7a
Nie daję łajbie żadnych szans!	FGCE7a
Dziesięć w skali Beauforta!	adE7a

Z zasłony ołowianych chmur  
Ulewa spadła nagle.  
Rzucało nami w górę, w dół,  
I fala zmyła żagle.

**Ref.:** A bosman tylko zapiął płaszcz...

O pokład znów uderzył deszcz  
I padał już do rana.  
Piekielnie ciężki to był rejs,  
Szczególnie dla bosmana.

<b>Ref.:</b> A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: - Ech, do czorta!
Przedziwne czasem sny się ma!
Dziesięć w skali Beauforta! / *3

---

<sup>1</sup> Skala Beauforta służy do opisywania intensywności wiatru, opartego głównie na stanie morza i rodzaju fal. Działa w przedziale od 0 (cisza, flauta, spokój, dym unosi się pionowo) do 12 (huragan, olbrzymie fale, powietrze pełne piany i bryzgów. Morze całkowicie białe pokryte bryzgami. Widzialność bardzo ograniczona). 10 to bardzo silny sztorm i bardzo duże fale. Powierzchnia morza jest biała, fale przelamują się. Widoczność jest ograniczona. Drzewa wyrywane z korzeniami.

<sup>2</sup> Tylna część statku.

<sup>3</sup> Funkcja na statku, szef omasztowania; stopień wojskowy w marynarce wojennej odpowiadający sierżantowi w wojskach lądowych.

**24 był lutego<sup>4</sup> (EKT Gdynia)**

To 24 był lutego, G  
poranna zrzędła mgła, D  
wyszło z niej 7 uzbrojonych kryp<sup>5</sup>, e  
turecki niosły znak. CDG

**Ref.**: No i znów bijatyka-no G  
znów bijatyka-no D  
bijatyka cały dzień, D  
i porąbany dzień, i porąbany łeb, e  
razem bracia aż po zmierzch. CDG

Już pierwszy skrada się do burt,  
a zwie się Goździk Lee (i),  
z Algieru Pasza wysłał go,  
aby nam upuścić krwi.

**Ref.**: No i znów bijatyka-no...

To już drugi skrada się do burt,  
a zwie się Róży Pał,  
plunęliśmy ze wszystkich rur,  
bardzo szybko szedł na dno.

**Ref.**: No i znów bijatyka-no...

W naszych rękach dwa i dwa na dnie,  
cała reszta zwiła gdzieś,  
a jeden z nich zabraliśmy,  
na starej Anglii brzeg.

**Ref.**: No i znów bijatyka-no...

---

<sup>4</sup> Bitwa morska pod Portland (zwana także bitwą trzydniową) 24 lutego - 2 marca 1653 podczas wojny angielsko-holenderskiej 1652-1654.

<sup>5</sup> Statków.

**Adela**

Adela już zakłada suknię cienką GCG  
Na wiosnę kwiatki rosna i kwitnie miesiąc maj eCD  
Gdy spytasz ją - dla kogo ta sukienka? G C G  
To dla kochasia który odszedł w siną dal... G D G

**Ref.:** W siną dal, w siną dal, G C G D G  
To dla kochasia który odszedł w siną dal...

Czerwone ma podwiązki pod tą suknią  
Na wiosnę kwiatki rosna i kwitnie miesiąc maj  
Gdy spytasz ją - dla kogo taki luksus?  
Dla kochasia który odszedł w siną dal...

**Ref.:** W siną dal, w siną dal...

U drzwi, u drzwi, jej tatuś czyści spluwę  
Na wiosnę kwiatki rosna i kwitnie miesiąc maj  
Gdy spytasz ją - na czyją to jest zgubę  
Na kochasia który odszedł w siną dal...

**Ref.:** W siną dal, w siną dal...

Nad łóżkiem ślub, stwierdzony rejentalnie  
Na wiosnę kwiatki rosna i kwitnie miesiąc maj  
Gdy spytasz ją - z kim żyjesz tak moralnie  
To jasne że z kochasieniem, który odszedł w siną dal...

**Ale to już było (Maryla Rodowicz)**

Z wielu pieców się jadło chleb           C  
Bo od lat przyglądam się światu       FG  
Czasem rano zabolął łeb  
I mówili zmiana klimatu

Czasem trafił się wielki raut           eF  
Albo feta proletariatu               dG  
Czasem podróż w najlepszym z aut  
Częściej szare drogi powiatu

**Ref.:** Ale to już było i nie wróci więcej           CFG C  
I choć tyle się zdarzyło to do przodu       eF  
Wciąż wrywa głupie serce               FC  
Ale to już było, znikło gdzieś za nami  
Choć w papierach lat przybyło to naprawdę  
Wciąż jesteśmy tacy sami

Na regale kolekcja płyt  
I wywiadów pełne gazety  
Za oknami kolejny świt  
I w sypialni dzieci oddechy

One lecą droga do gwiazd  
Przez niebieski ocean nieba  
Ale przecież za jakiś czas  
Będą mogły same zaśpiewać

**Ref.:** Ale to już było i nie wróci więcej...

**Ballada o krzyżowcu (Stanisław Wawrzekiewicz)**

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia	e
Dokąd pędzisz w stal odziany	A
Pewnie tam, gdzie błyszczą w dali	C
Jeruzalem białe ściany.	D

Pewnie myślisz, że w świątyni  
Zniewolony Pan twój czeka  
Abyś przybył go ocalić,  
Abyś przybył doń z daleka.

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia  
Byłem dzisiaj w Jeruzalem,  
Przemierzałem puste sale  
Pana twego nie widziałem

Pan opuścił Święte miejsce  
Przed minutą, przed godziną,  
W chłodnym gaju na pustyni  
Z Mahometem pije wino.

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia  
Chcesz oblegać Jeruzalem  
Strzegą go wysokie wieże  
Strzegą go mahometanie

Pan opuścił Święte miejsce  
Na nic poświęcenie twoje  
Po co niszczyć białe wieże  
Po co ludzi niepokoić

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia,  
Porzuć walkę niepotrzebną  
Porzuć miecz i włócznię swoją  
I jedź ze mną, i jedź ze mną

Bo, gdy szlakiem ku północy  
Podążają hufce ludne  
Ja podnoszę dumnie głowę  
I odjeżdżam na południe.



**Ballada o małym rycerzu - Leszek Herdegen (z filmu „Pan Wołodyjowski”)**

W stepie szerokim, którego okiem	aCd
Nawet sokolim nie zmierzysz	aCE
Wstań, unieś głowę, wsłuchaj się w słowa/	ada/dada
Pieśni o małym rycerzu/x2	aEa

Choć mały ciałem, rębacz wspaniały  
Wyrósł nad pierwsze szermierze  
I wieki całe będą śpiewały/  
Pieśni o małym rycerzu/x2

Ty, któryś w boju i ty, coś w znoju  
I ty, co uczysz i mierzysz  
Wstań, unieś głowę, wsłuchaj się w słowa/  
Pieśni o małym rycerzu/x2

**Bardzo smutna piosenka retro**

Lato było jakieś szare	G D7 G D
I słowikom brakło tchu,	
Smutnych wierszy parę	H7 e A7 D
Ktoś napisał znów.	
Smutnych wierszy nigdy dosyć	
I zranionych ciężko serc,	
Nieprzespanych nocy,	
Które trawi lęk.	

<b><u>Ref.:</u></b> Kap, kap - płyną łzy,	G D7
W łez kałużach ja i Ty -	G D7
Wypłakane oczy	G E7 a
I przekwitłe bzy.	D7 G
Płacze z nami deszcz	
I fontanna szłocha też -	
Trochę zadziwiona,	
Skąd ma tyle łez.	

Nad dachami Muza leci,  
Muza - czyli Weny znak...  
Czemuż Wam, poeci,  
Miodu w sercach brak?  
Muza ma sukienkę krótką,  
Muza skrzydła ma u rąk,  
Lecz Wam ciągle smutno,  
A mnie boli ząb...

**Bez słów, Chodzą ulicami ludzie (Wolna Grupa Bukowina)**

Chodzą ulicami ludzie	GD
Maj przechodzą, lipiec, grudzień	eh
Zagubieni wśród ulic bram	CGD
Przemarznęte grzeją dłonie	GD
Dokądś pędzą, za czymś gonia	eh
I budują wciąż domki z kart	CGD

**Ref.:** A tam w mech odziany kamień CG  
Tam zaduma w wiatru graniu CG  
Tam powietrze ma inny smak CGD  
Porzuć kroków rytm na bruku CG  
Spróbuj - znajdziesz jeśli szukać CG  
Zechcesz - nowy świat, własny świat CGD

Płyną ludzie miastem szarzy  
Pozbawieni złudzeń, marzeń  
Omijają wciąż główny nurt  
Kryją się w swych norach krecich  
I śnić nawet o karecie  
Co lśni złotem nie potrafią już

**Ref.:** A tam w mech odziany kamień...

Żyją ludzie, asfalt depczą  
Nikt nie krzyknie - każdy szepce  
Drzwi zamknięte, zaklepany krag  
Tylko czasem kropla z oczu  
Po policzku w dół się stoczy  
I to dziwne drżenie rąk

**Ref.:** Bo tam w mech odziany kamień...

**Bieszczady (Andrzej Starerzec)**

Tu w dolinach wstaje mgłą wilgotny dzień	ea
Szczyty ogniem płoną, stoki kryje cień	D7G
Mokre rosą trawy wypatrują dnia	ea
Ciepła, które pierwszy słońca promień da.	D7G

<b>Ref.:</b> Cicho potok gada, gwarzy pośród skał	GCD7G
O tym deszczu, co z chmury trochę wody dał	
Świerki zapatrzony w horyzontu kres	
Głowy pragną wysoko, jak najwyżej wznieść.	

Tęczą kwiatów barwny połoniny łąn  
Słońcem wypełniony jagodowy dzban  
Pachnie świeżym sianem pokos pysznych traw  
Owiec dzwoneczkami cisza niebu gra.

**Ref.:** Cicho potok gada, gwarzy pośród skał...

Serenadą świerszczy, kaskadami gwiazd  
Noc w zadumie kroczy mroku ścieląc płaszcz  
Wielkim wozem księżyc rusza na swój szlak  
Pożłocistym sierpem gasi lampy dnia.

**Ref.:** Cicho potok gada, gwarzy pośród skał

**Bieszczady rock and roll (Krzysztof Jurkiewicz)**

Miały już Bieszczady swoje tango	E
Miały także tanie zwany sambą	AE
Miały także polkę prosto z pola	E
lecz nie miały jeszcze rock and rolla	HE

<b>Ref.:</b> Bieszczady rock and roll, połoniny wogie-bogie	E
Gdy jesteś sam dzień się staje taki długi	AE
gdy jesteś z nami wraz	HA
bardzo szybko mija czas	AE

W naszej chacie woda po kolana  
bo deszcz pada od samego rana  
przemoczone wszystko do niteczki  
chciałbyś zmienić spodnie i skarpetki

**Ref.:** Bieszczady rock and roll, połoniny wogie-bogie...

**Bieszczadzki Rajd (Przemysław Frankowicz, Julian Jaworz-Dudka)**

Zebrało się tutaj wielu	CadG
Takich jak ty	CadG
Siadaj z nami przyjacielu,	CadG
a zaśpiewamy ci	CGC

**Ref.:** Rajd, rajd, bieszczadzki rajd  
Czy to w słońce, czy to w deszcz  
Idziesz z nami przyjacielu  
Bo sam chcesz

Każdy harcerz przeżyć chce  
ten bieszczadzki rajd  
aby wzmocnić swoje siły  
jemy dużo pająd

**Ref.:** Rajd, rajd, bieszczadzki rajd...

Czasem chleba nam brakuje  
ale fajno jest  
ktoś nas wtedy poratuje  
to braterski gest

**Ref.:** Rajd, rajd, bieszczadzki rajd...

Może kiedyś lub za rok  
wszyscy się spotkamy  
obsiadziemy ogień w koło  
i tak zaśpiewamy

**Bieszczadzki trakt (Bogusław Adamek)**

Kiedy nadejdzie czas wabi nas ognia blask                   GDCG  
na polan, gdzie króluje zły                                   DCG  
Gwiazdny pył, w ogniu tym, łzy wyciśnie nam dym       GDCG  
tańczą iskry z gwiazdami, a my...                       GDCG

**Ref.:** Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas                   CDG  
śpiewajmy razem ilu jest tu nas                           CDe  
choć lata młode szybko płyną, wiemy że               CDGe  
nie starzejemy się   CDG

W lesie gdzie licho śpi ma przygoda swe drzwi  
chodźmy tam, gdzie na ścianie lasu lśnią  
oczy sów, wilcze kły, rykiem powietrze drży  
tylko gwiazdy przyjazne nam są

**Ref.:** Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas...

Dorzuć do ognia drew, w górę niech płynie śpiew  
wiatr poniesie go w wilgotny świat  
każdy z nas o tym wie, że znów spotkamy się  
a połączy nas bieszczadzki trakt

**Ref.:** Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas...

**Bieszczadzkie reggae**

Porannej mgły snuje się dym                               dCdC  
Jutrzenki szal na stokach gór                           dCdC  
Nowy dzień budzi się, budzi się                       FCdC  
Melodię dnia już rosa gra                               dCdC

**Ref.:** Reggae, bieszczadzkie reggae                           dCdC  
Słońcem pachnące ma jagód smak  
Reggae, bieszczadzkie reggae  
Jak potok rwący przed siebie gna.

Polonin czar ma taką moc  
Że gdy je ujrzysz pierwszy raz  
Wrócić chcesz, wrócisz chcesz znów za rok  
Z poranną rosą czekać dnia.

**Bitwa**

Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie	eDCa
Popłynęły naszym kursem by nie zgubić się.	eDGH7
Potem szkwał wypchnął nas poza mleczny pas	eDCa
I nikt wtedy nie przypuszczał, że fregaty śmierć nam niosą.	eDGH7

<b><u>Ref.:</u></b> Ciepła krew poleje się strugami,	GDeh
Wygra ten kto utrzyma szyk.	CDe
W huku dział ktoś przykryje się falami,	GDeh
Jak da Bóg ocalimy bryg.	CDe

Nagły huk w uszach grał i już atak trwał,  
To fregaty uzbrojone rzędem w setkę dział.  
Czarny dym spowił nas, przyszedł śmierci czas.  
Krzyk i lament mych kamratów, przerywany ogniem katów.

**Ref.:** Ciepła krew poleje się strugami...

Pocisk nasz trafił w maszt, usłyszałem trzask,  
To sterburtę rozwalila jedna z naszych salw.  
"Żagiel staw" krzyknął ktoś, znów piratów złość,  
Bo od rufy nam powiało, a fregatom w mordę wiało.

**Ref.:** Ciepła krew poleje się strugami...

Z fregat dwóch tylko ta pierwsza w pogoń szła,  
Wnet abordaż rozpoczęli gdy dopadli nas.  
Szyper ich dziury dwie zrobił w swoim dnie,  
Nie pomogło to psubratom, reszta z rei zwisa za to.

**Ref.:** Ciepła krew poleje się strugami...

Po dziś dzień tamtą mgłę i fregaty dwie,  
Kiedy noc zamyka oczy widzę w swoim śnie.  
Tamci co śpią na dnie, uśmiechają się,  
Że ich straszną śmierć pomścili bracia, którzy zwyciężyli

**BP Harcerskie ideały (obrzędowa)**

Na ścianie masz  
Kolekcję swoich barwnych wspomnień,  
Suszony kwiat,  
Naszyjnik, wiersz i liść.  
Już tyle lat  
Przypinasz szpilką na tej słomie,  
To wszystko, co  
Cenniejsze jest niż skarb.

DAe

Pośrodku sam  
Generał Robert Baden - Powell,  
Rzeźbiony w drewnie  
Lilijki smukły kształt.  
Jest krzyża znak  
I orzeł srebrny jest w koronie,  
A zaraz pod nim  
Harcerskich dziesięć praw.

Ramię pręż, słabość krusz  
I nie zawieźdź w potrzebie,  
Podaj swą pomocną dłoń  
Tym, co liczą na ciebie.  
Zmieniaj świat, zawsze bądź  
Sprawiedliwy i odważny,  
Śmiało zwalczaj wszelkie zło,  
Niech twym bratem będzie każdy.

DAeh

**Ref.:** I świec przykładem, świec  
I leć w przestworza, leć  
I nieś ze sobą wieść,  
Że być harcerzem chcesz.

GAD

A gdy spyta cię ktoś  
Skąd ten krzyż na twojej piersi,  
Z dumą odpowiesz mu:  
"Taki mają najdzielniejsi".  
I choć mało masz lat,  
W swym harcerskim mundurze,  
Bogu, ludziom i ojczyźnie  
Na jej wieczną chwałę służysz.

**Ref.:** I świec przykładem, świec...

**Bratnie słowo (obrzędowa)**

Bratnie słowo sobie dajem,  
Że pomagać będziem wzajem  
Druh druhowi, druhnie druh  
Hasło znaj – „Czuj duch”.

W troskach, smutkach i zmartwieniach  
W dni pogody i w dni cienia  
W dzień czy w ciemną noc  
Przyjaźń da ci moc.

Bacz by twoje słowo dane  
Było zawsze dotrzymane  
Druh druhowi, druhnie druh  
Hasło znaj – „Czuj duch”.

**Brzegi Nowej Szkocji, Żegnaj Nowa Szkocjo (słowa: Bogdan Kuśka)**

<b>Ref.:</b>	Żegnaj Nowa Szkocjo, niech fale biją w brzeg,	Gh
	Tajemnicze twe góry wznoszą szczyty swe.	Ce
	Kiedy będę daleko, hen na oceanie złym,	GD
	Czy was kiedyś jeszcze ujrzę, czy zostaną mi sny?	eDeD

Słońce już zachodzi, a ptaki skryły się,  
W liściach drzew znalazły schronienie swe.  
Mam wrażenie, że przyroda już zamarła w cichym śnie,  
Lecz nie dla mnie wolne chwile, praca czeka mnie.

**Ref.:** Żegnaj Nowa Szkocjo, niech fale biją w brzeg...

Kiedy me najskrytsze marzenia ziszczą się,  
Marzę, by do przyjaciół swych przyłączyć się.  
Wkrótce już opuszczę te rodzinne strony me,  
A więc żegnaj ma dziewczyno i wyczekuj mnie.

**Ref.:** Żegnaj Nowa Szkocjo, niech fale biją w brzeg...

Ktoś uderzył w bębny i z domu wyrwał mnie -  
To kapitan nas woła, więc stawilem się.  
Żegnajcie kochani, wypływamy w długi rejs,  
Powrócimy do swych rodzin, znów spotkamy się.

**Ref.:** Żegnaj Nowa Szkocjo, niech fale biją w brzeg...



**Buty (Bułat Okudźawa)**

Znów buty, buty, buty, tupot nóg	aEa
I ptaków oszalałych czarny wiatr	Cd
Kobiety stają u rozstajnych dróg/ Piechocie odchodzącej patrzą w ślad/x2	da EE7

Czy słyszysz - werbel, werbel werbel gra  
Żołnierzu żegnaj ją, przeżegnaj ją  
Odchodzi pluton, tylko mgła i mgła/  
I tylko przeszłość nie zachodzi mgłą/x2

A męstwo nasze gdzie, na miły Bóg?  
Gdy przyjdzie wracać na rodzinny próg  
Kobiety za pazuchę kładą je/  
Jak piskle ukradzione nam we śnie/x2

A gdzie kobiety nasze, powiedz gdzie?  
Kiedy nadejdzie wytęskniony dzień  
Witają w progu nas i wiodą tam/  
Gdzie wszystko nasze ukradziono nam/x2

A nam nie łązy, nie załamanie rąk  
A my z nadzieją w nadchodzące dni  
A pośród pól żerują stada wron/  
A pośród lat echami wojna grzmi/x2

I znów w zaułkach buty, tupot nóg  
I ptaków oszalałych czarny targ  
Kobiety stają u rozstajnych dróg/  
W żołnierski podgolony patrzą kark/x2

**Czarny blues o czwartej nad ranem (Stare Dobre Małżeństwo)**

**Ref.:** Czwarta nad ranem, A (E)  
Może sen przyjdzie, cis (fis)  
Może mnie odwiedzisz D (E) A

Czemu Cię nie ma na odległość ręki, A E  
Czemu mówimy do siebie listami, fis cis  
Gdy ci to śpiewam - u mnie pełnia lata, D A  
Gdy to usłyszysz - będzie środek zimy. D E

Czemu się budzę o czwartej nad ranem,  
I włosy Twoje próbuję ugłaskać,  
Lecz nigdzie nie ma twoich włosów  
Jest tylko blada nocna lampka  
- Łysa śpiewaczka fis

Śpiewamy bluesa -  
Bo czwarta nad ranem,  
Tak cicho, żeby nie zbudzić sąsiadów.  
Czajnik z gwizdkiem świruje na gazie  
Myślałby kto, że rodem z Manhattanu.

**Ref.:** Czwarta nad ranem...

Herbata czarna - myśli rozjaśnia,  
A list Twój sam się czyta,  
Że można go śpiewać.  
Za oknem mruczą bluesa  
- Topole z Krupniczej.

I jeszcze strażak wszedł na solo,  
Ten z mariackiej Wieży,  
Jego trąbka - jak księżyc  
Biegnie nad topolą,  
Nigdzie się jej nie spieszy

Już piąta,  
Może sen przyjdzie,  
może mnie odwiedzisz.

**Czerwony berecik**

Już z prawa lotniska zachodni wieje wiatr  
na niebie rozbłysły rakiety  
w stalowym rumaku otwiera się właz  
i widać czerwone berety

Czy znacie tych chłopców zdobywców przestworzy  
od wiatru zgorzały im twarze  
czerwony berecik, za pasem tkwi nóż  
ci chłopcy to spadochroniarze

Silniki zagrały, An<sup>6</sup> z miejsca się ruszył  
i wnet wysokości nabiera  
skoczkowie się wszyscy do skoku szykują  
dowódca drzwi Ana otwiera

Już skoczek wyskoczył spadochron otworzył  
i czasza się nad nim rozwiera  
i ślizgi on ciągnie i spada na ziemię  
a cisza się wokół rozlega

Że skakać nam trzeba, to bajka, no cóż  
na pasach już Any czekają  
zabieraj więc bracie spadochron i nóż  
koledzy w samolot wsiadają

Na dole, na ziemi dziewczęta czekają  
i każda swą radość wyraża  
„jak dobrze zrobiłam, że sobie wybrałam  
za chłopca – spadochroniarza”.

---

<sup>6</sup> AN – Antonow samolot.

**Dorosłe dzieci (Turbo)**

Nauczyli nas regulek i dat,                         a F G  
 Nawbijali nam mądrości do łba,  
 Powtarzali, co nam wolno, co nie,  
 Przekonali, co jest dobre, co złe.

Odmierzyli jedną miarą nasz dzień,  
 Wyznaczyli czas na pracę i sen.  
 Nie zostało pominięte już nic,  
 Tylko jakoś wciąż nie wiemy jak żyć.

**Ref.:**   Dorosłe dzieci mają żal,                         a G F  
             Za kiepski przepis na ten świat.  
             Dorosłe dzieci mają żal,  
             Że ktoś im tyle z życia skradł.

Nauczyli nas, że przyjaźń to fałsz,  
 Okłamali, że na wszystko jest czas.  
 Powtarzali, że niw wierzyć to błąd,  
 Przekonali, że spokojny jest dom.

Odmierzyli każdy uśmiech i grosz.  
 Wyznaczyli niepozorny nasz los.  
 Nie zostało pominięte już nic,  
 Tylko jakoś wciąż nie wiemy jak żyć.

**Ref.:**   Dorosłe dzieci mają żal...

**Dziś przyjechali żeglarze (Jerzy Porębski)**

Dziś przyjechali żeglarze,	CGC
Na kei <sup>7</sup> szum i gwar,	Fis7E7
Pograją na gitarze, hej...	CGCF
Zaproszą mnie na bal.	CGC
Mesa <sup>8</sup> , w niej dużo spraw,	Ea
Nim przyjdzie "Żagle staw!"	Ea
Na dzień uśmiechu oczekiwanie:	CGCF
"Co jeszcze, kapitanie?"	CGC

Dziś przyjechali żeglarze,  
Kipią wory żaglami,  
Puszki, chleby, butelki, owoce  
Ładują do mesy koszami.  
Mesa, w niej dużo spraw,  
Nim przyjdzie "Żagle staw!"  
Mapy, pieczątki, papiery, hej...  
Płyniemy, do jasnej cholery!

Cumy <sup>9</sup> z polera <sup>10</sup> , na wodę dziób <sup>11</sup> !	FC
Fala o burtę <sup>12</sup> chlup, chlup, chlup...	CEa
A w główkach przyjdzie pierwszy szkwał,	dG
Zezłości źle wybrany fał <sup>13</sup> .	CC7
"Północno-wschodni pięć do sześć <sup>14</sup> "	
Będzie nas bajdewindem <sup>15</sup> nieść.	
Będzie nas bajdewindem nieść	
"Północno-wschodni pięć do sześć."	

Żeglarze dziś wypłynęli,  
Szaro i smutno na kei.  
Został po nich, wierzcie - nie wierzcie,/ aEad  
Kilwater<sup>16</sup> pijany szczęściem!/x2 aEa

---

<sup>7</sup> Keja – umocniony kamieniem fragment brzegu rzeczno-lub-linii-brzegowej w porcie morskim, do którego mogły przybijać statki (okręty) oraz dokonywać przeladunku towarów i zaopatrzenia. W żargonie marynarskim terminem tym określa się nabrzeże.

<sup>8</sup> Mesa – duże ogólnodostępne pomieszczenie znajdujące się na jednostce pływającej.

<sup>9</sup> Lina cumownicza, cuma – lina służąca do cumowania, czyli mocowania jednostki pływającej do brzegu.

<sup>10</sup> Poler (pachoł, pacholek, knecht) - mocno osadzony na nabrzeżu lub równie mocno przymocowany do szkieletu jednostki pływającej (najczęściej na jej pokładzie) element spełniający rolę uchwytu.

<sup>11</sup> Dziób – przednia część statku.

<sup>12</sup> Burta – boczna część statku.

<sup>13</sup> Fał to w żeglarstwie lina służąca do podnoszenia czegoś.

<sup>14</sup> Wiatr północno-wschodni pięć do sześć w skali Beauforta.

<sup>15</sup> Bajdewind, też bejdewind, ćwierćwiatr – nazwa jednego z wiatrów pozornych. Bajdewind wieje z kierunków: pomiędzy wiatrem wiejącym prosto z boku jednostki (półwiatr), a wiatrem wiejącym od strony kąta martwego, czyli od strony dziobu jednostki.

<sup>16</sup> Ślad torowy (kilwater) - przypowierzchniowa warstwa wody zaburzonej przez ruch jednostki nawodnej.

**Erie Canal<sup>17</sup> (Smugglers)**

Hej, dolej jeszcze tęgi łyk, chcę dziś opowiedzieć wam,                   GDG  
O tym sztormie, który złapał nas gdzieś na Erie Canal.                   GDGCGDC

**Ref.:**    Chociaż wicher rwie nam żagle, wszak przeżyjemy to,                   GDG  
              Jeszcze kilka dni pokiwa nas i będziemy w Buffalo,                   GDGCGDC  
              Hej, będziemy w Buffalo.   GDG

Czterdzieści mil za Albany, nim uderzył pierwszy szkwał,  
Jechaliśmy na złamanie karku, jak gdyby nas diabeł gnał.

**Ref.:**    Chociaż wicher rwie nam żagle, wszak przeżyjemy to...

Już dziewiątka wiała z Eastu<sup>18</sup>, choć żagle poszły w dół,  
Nasz piekielny, ciężki, stary ship na mieliznę prosto pruł.

**Ref.:**    Chociaż wicher rwie nam żagle, wszak przeżyjemy to...

A Stary nasz jak kołek stał, w ramiona schował łeb,  
W zimnej wodzie Erie Canal chciał pochować nas ten kiep.

**Ref.:**    Chociaż wicher rwie nam żagle, wszak przeżyjemy to...

Wtedy kuk<sup>19</sup> wyskoczył z nory, gębę żarcia pełną miał,  
Wyrwał z rąk Starego koło i tłustą łapą w pysk mu dał.

**Ref.:**    Chociaż wicher rwie nam żagle, wszak przeżyjemy to...

Jakoś wszyscy uszli z życiem, kuk pływa Bóg wie gdzie,  
Ja z choleryjnej łajby zwiąłem, więc dziś możecie słuchać mnie.

---

<sup>17</sup> Kanał Erie (ang. Erie Canal) – otwarty w 1825 historyczny szlak wodny o długości 584 km, część śródlądowego szlaku wodnego między Wielkimi Jeziorami i Atlantykiem. Dawny system połączeń wodnych zaczyna się w Buffalo nad rzeką Niagara, a kończy w Albany nad rzeką Hudson.

<sup>18</sup> East – wschód.

<sup>19</sup> Kuk – kucharz na statku.

**Gdzie ta keja? (Krzysztof Malinowski)**

Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział:	a
- Stary, czy masz czas?	Ga
Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz,	CG7C
Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy,	C7Fd
Rejs na całość, rok, dwa lata - to powiedziałbym:	aE7a

<b><u>Ref.:</u></b> Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?	E7a
Gdzie ta koja <sup>20</sup> wymarzona w snach?	GC
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat?	gA7d
Gdzie ta brama na szeroki świat?	aE7a

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?  
Gdzie ta koja wymarzona w snach?  
W każdej chwili płynę w taki rejs,  
Tylko gdzie to jest? No gdzie to jest?

Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż,  
Stare dzinsy wystrzępione impregnuje kurz,  
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam,  
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.

**Ref.:** Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?

Przeszły lata zapyziałe, rzesą porósł staw,  
A na przystani czółno stało - kolorowy paw.  
Zaokrągliły się marzenia, wyjałowiał śnieg,  
Lecz ciągle marzy o załodze ten samotny łeb.

---

<sup>20</sup> Koja – miejsce do spania.

**Hej, przyjaciele**

Tam dokąd chciałem już nie pójde szkoda zdzierać nóg                   CG FC  
Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres  
Wy pójdziecie inną drogą zostawicie mnie  
Odejdziecie sam zostanę na rozstaju dróg

**Ref.:**   Hej przyjaciele zostańcie ze mną   CGFC  
          Przecież wszystko to co miałem oddałem wam  
          Hej przyjaciele choć chwilę jedną  
          Znowu w życiu mi nie wyszło znowu będę sam

Znów spóźniłem się na pociąg i odjechał już  
Tylko jego mglisty koniec zamajaczył mi  
Stoję smutny na peronie z tą walizką jedną  
Tak jak człowiek który zgubił do domu swego klucz

**Ref.:**   Hej przyjaciele zostańcie ze mną

Tam dokąd chciałem już nie pójde szkoda zdzierać nóg  
Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres  
Wy pójdziecie inną drogą zostawicie mnie  
Zamazanych drogowskazów nie odczytam już

**Ref.:**   Hej przyjaciele zostańcie ze mną



**Hey Joe (Jimi Hendrix)**

Hey joe, where you goin' with that gun of yours  
Hey joe, I said where you goin' with that gun in your hand  
I'm goin' down to shoot my lady  
You know I caught her messin' 'round with another man  
Yeah, I'm goin' down to shoot my lady  
You know I caught her messin' 'round with another man  
Huh! and that ain't cool

C G D A E (E7)

A hey hoe, I heard you shot your mamma down  
You shot her down now  
A hey joe, I heard you shot your old lady down  
You shot her down in the ground yeah!

Yeah!

Yes, I did, I shot her  
You know I caught her messin' round messin' round town  
Uh, yes I did I shot her  
You know I caught my old lady messin' 'round town  
And gave her the gun  
And I shot her

Alright  
Shoot her one more time again baby!  
Yeah!  
Dig it  
Oh alright

Hey joe,  
Where you gonna run to now where you gonna go  
Hey joe, I said  
Where you gonna run to now where you gonna go  
I'm goin' way down south  
Way down to mexico way  
I'm goin' way down south  
Way down where I can be **free**  
Ain't no one gonna find me  
Ain't no hang-man gonna  
He ain't gonna put a rope around me  
You better believe it right now  
I gotta go now  
Hey, joe  
You better run on down  
Goodbye everybody  
Hey hey joe.

**Hiszpańskie dziewczyny (Ryczące Dwudziestki, EKT Gdynia)**

Żegnajcie nam dziś, hiszpańskie dziewczyny,	eGD
Żegnajcie nam dziś, marzenia ze snów,	eGD
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora,	CDe
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów.	Ch7e

**Ref.:** I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny,  
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił.  
Leniwie popłyną znów rejsu godziny,  
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.

Niedługo ujrzemy znów w dali Cape Deadman<sup>21</sup>  
I Głowę Baranią<sup>22</sup> sterczącą wśród wzgórz,  
I statki stojące na redzie<sup>23</sup> przed Plymouth.  
Klarować kotwicę najwyższy czas już.

**Ref.:** I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny...

A potem znów żagle na masztach rozkwitną,  
Kurs szyper<sup>24</sup> wyznaczy do Portland i Wight<sup>25</sup>,  
I znów stara łajba potoczy się ciężko  
Przez fale w kierunku na Beachie, Fairlee Light<sup>26</sup>.

**Ref.:** I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny...

Zabłyśną nam białą skał zęby pod Dover  
I znów noc w kubryku<sup>27</sup> wśród legend i bajd.  
Powoli i znośnie tak płynie nam życie  
Na wodach i w portach przy South Foreland Light<sup>28</sup>.

**Ref.:** I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny...

---

<sup>21</sup> Półwysep.

<sup>22</sup> Skała na południu półwyspu kornwalijskiego.

<sup>23</sup> Reda - obszar znajdujący się przed wejściem do portu morskiego, z wyznaczonymi torami wodnymi oraz płytkim i odpowiednim rodzajem dna umożliwiającym zakotwiczenie statków oczekujących na wejście do portu. Na redzie dokonywane są również przeładunki (odlichtunek) na barki z jednostek o zanurzeniu zbyt dużym, aby mogły z pełnymi ładowniami wejść do portu. Statki stojące na redzie nie ponoszą opłat portowych oraz mogą zaopatrywać się w wodę, żywność oraz paliwo.

<sup>24</sup> Szyper - potoczne określenie kapitana niewielkiej jednostki pływającej, zajmującej się działalnością gospodarczą, pływającej po wodach śródlądowych lub przybrzeżnych. W dawnej marynarce wojennej (np. XVII wiek), szyper był zastępcą kapitana okrętu i dowódcą działu załogi zapewniającego ruch okrętu.

<sup>25</sup> Isle of Wight – wyspa należąca do archipelagu Wysp Brytyjskich, oddzielona od brytyjskiego wybrzeża cieśniną Solent.

<sup>26</sup> Latarnia morska na Beachy Head - malowniczy przylądek, który stanowi jednocześnie najwyższy wapienny klif Wielkiej Brytanii wznosząc się 162 m nad poziom morza. Znajdująca się u jego stóp latarnia morska to dla żeglarzy minionych lat ważny punkt nawigacyjny.

<sup>27</sup> Kubryk – wspólne, wieloosobowe pomieszczenie mieszkalne załogi stosowane dawniej na okrętach i statkach. Kubryk był zwykle w przedniej części statku w odróżnieniu od pomieszczeń oficerów w części rufowej.

<sup>28</sup> Pierwsza latarnia morska ze światłem elektrycznym.

**House of the rising sun (The Animals)**

There is a house in New Orleans                    aCD  
They call the Rising Sun                            FE  
And it's been the ruin of many a poor boy  
And God I know I'm one

My mother was a tailor  
Sewed my new blue jeans  
My father was gamblin' man  
Down in New Orleans

Now the only thing a gambler needs  
Is a suitcase and a trunk  
And the only time he'll be satisfied  
Is when he's all a-drunk

Oh mother, tell your children  
Not to do what I have done  
Spend your lives in sin and misery  
In the house of the Rising Sun

Well I've got one foot on the platform  
The other foot on the train  
I'm going back to New Orleans  
To wear that ball and chain

Well there is a house in New Orleans  
They call the Rising Sun  
And it's been the ruin of many a poor boy  
And God I know I'm one

**Jak (Edward Stachura, Krzysztof Myszkowski)**

Jak po nocnym niebie sunące białe obłoki nad lasem                   D A G D  
Jak na szyi wędrowca apaszka szamotana wiatrem                   e G D D4 D D4  
Jak wyciągnięte tam powyżej gwiaździste ramiona wasze           D A G D  
A tu są nasze, a tu są nasze   e G D D4 D D4

jak suchy szloch w tę dżdżystą noc                                       D A  
jak winny – li – niewinny sumienia wyrzut                           G D  
że się żyje, gdy umarło tyłu, tyłu, tyłu                               e G D D4 D D4

jak suchy szloch w tę dżdżystą noc                                       D A  
jak lizać rany celnie zadane   G D  
jak lepić serce w proch potrzaskane                                   e G D D4 D D4

jak suchy szloch w tę dżdżystą noc  
pudowy kamień, pudowy kamień  
ja na nim stanę, on na mnie stanie  
on na mnie stanie, spod niego wstanę

jak suchy szloch w tę dżdżystą noc  
jak złota kula nad wodami  
jak świt pod spuchniętymi powiekami  
jak zorze miłe, śliczne polany

jak słońca pierś  
jak garb swój nieść  
jak do was, siostry mgławicowe  
ten zawodzący śpiew

jak bieć do końca potem odpoczniesz,  
potem odpoczniesz, cudne manowce  
cudne manowce, cudne manowce, cudne, cudne manowce

**Jak dobrze być żołnierzem (Bułat Okudźawa)**

Dostałem mundur, broń, do szafki kluczyk.	aEa
Dowódca bacność, spocznij mnie nauczył.	aEa
Krokami naszą piękną ziemię zmierzę.	CG7C
Jak dobrze być żołnierzem, żołnierzem.	Ea

Wnet wszystkie ze łba spadną mi kłopoty.  
Nie trzeba mi zapłaty, ni roboty.  
Gdy każą idę, gdy nie każą leżę.  
Jak dobrze być żołnierzem, żołnierzem.

A gdyby się historia jakaś działa,  
Ty jedno wiedz, Ojczyzna ci kazała  
I możesz w swą niewinność wierzyć szczerze.  
Jak dobrze być żołnierzem, żołnierzem.

**Jaki był ten dzień (Turbo)**

Późno już, otwiera się noc	dBCa
Sen podchodzi do drzwi, na palcach jak kot	BFga
Nadchodzi czas ucieczki na aut	
Gdy kolejny mój dzień wspomnieniem się stał	

**Ref.:** Jaki był ten dzień, co darował, co wziął  
Czy mnie wyniósł pod niebo, czy rzucił na dno  
Jaki był ten dzień, czy coś zmienił, czy nie  
Czy był tylko nadzieją na dobre i złe

Łagodny mrok zasłania mi twarz  
Jakby przeczuł, że chcę być sobą chociaż raz  
Nie skarżę się, że mam to, co mam  
Że przegrałem coś znów i jestem tu sam

**Ref.:** Jaki był ten dzień, co darował, co wziął...

Nadzieją jest każdy nowy dzień.  
Każda nowa godzina, na zło rzuca cień.  
Przyjaciół krąg zawiązać już czas  
Razem z nimi na szczyty, a stamtąd do gwiazd.

**Ref.:** Jaki był ten dzień, co darował, co wziął...

**Jestem harcerzem**

Jestem harcerzem i mocno wierzę                    d a d C  
we wszystkie szczytne ideały.                    d a d C  
One są dla mnie niczym wyzwanie,                    d a d C  
dla których codziennie stawiam czoła.                    d a d C

**Ref.:**    Być wytrwałym silnym być                    h G A  
              oto co przyświeca mi  
              to jest cel którego chcę  
              Boże tylko daj mi sił.

Jest dziesięć praw i dobrze wiem  
że według nich pójdę swą drogą.  
Lilijki znak i krzyża cień  
one w moim życiu mi pomogą.

**Ref.:**    Być wytrwałym silnym być...

**Knocking on heavens door (Bob Dylan)**

Mama take this badge off of me,                    G D Am  
I can't use it anymore                                G D C  
It's getting dark, too dark to see                    G D Am  
I feel I'm knocking on heaven's door                    G D C

**Ref.:**    Knock, knock, knocking on heaven's door  
              Knock, knock, knocking on heaven's door  
              Knock, knock, knocking on heaven's door  
              Knock, knock, knocking on heaven's door

Mama put my guns in the ground  
I can't shoot them anymore  
That long black cloud is coming down  
I feel I'm knocking on heaven's door

**Ref.:**    Knock, knock, knocking on heaven's door

**Krajka**<sup>29</sup>

Chorałem dźwięków dzień rozkwita                    a,G  
Jeszcze od rosy rzęsy mokre                         a,d  
We mgle turkocze pierwsza bryka                    C,d  
Słońce wyrusza na włóczęgę.                         E,E7

**Ref.:**    Drogą pylistą, drogą polną                         a,G  
              Jak kolorowa pannę krajka                     a,G  
              Słońce się wznosi nad stodołą                    C,d  
              Będziemy tańczyć walca                         E,E7  
              A ja mam swoją gitarę                             d,G  
              Spodnie wytarte i buty stare                         C,a  
              Wiatry niosą mnie na skrzydłach                    d,E,a (A)

Zmoknięte świerszcze stroją skrzypce                a,G  
Żuraw się wsparł o cembrowinę                     a,d  
Wiele nanosi wody jeszcze                            C,d  
Wielu się ludzi z niej napije                         E,E7

**Ref.:**    Drogą pylistą, drogą polną

---

<sup>29</sup> Rodzaj chusty lub krawatu noszony przez instruktorów nie posiadających przydziału służbowego w konkretnej drużynie.

**Lekcja historii klasycznej (Jacek Kaczmarek)**

**Ref.:** Galia est omnis divisa in partes tres C G  
Quorum unam incolunt Belgae aliam Aquitani d E  
Tertiam qui ipsorum lingua Celtae nostra Galii appellantur a F  
Ave Caesar morituri te salutant<sup>30</sup> F C G C

Nad Europą twardy krok legionów grzmi C G  
Nieunikniony wróży koniec republiki d E  
Gniją wzgórza galijskie w pomieszanej krwi a F  
A Juliusz Cezar pisze swoje pamiętniki F C G C

**Ref.:** Galia est omnis divisa in partes tres...

Pozwól Cezarze gdy zdobędziemy cały świat  
Gwałcić rabować sycić wszelkie pożądania  
Proste prośby żołnierzy te same są od lat  
A Juliusz Cezar milcząc zabaw nie zabrania

**Ref.:** Galia est omnis divisa in partes tres...

Cywilizuje podbite narody nowy ład  
Rosną krzyże przy drogach od Renu do Nilu  
Skargą, krzykiem i płaczem rozbrzmiewa cały świat  
A Juliusz Cezar ćwiczy lapidarność stylu!

**Ref.:** Galia est omnis divisa in partes tres...

---

<sup>30</sup> Jacek Kaczmarek znał i lubił łacinę. W jednej ze swoich wczesnych piosenek wykorzystał słynny początek książki Juliusza Cezara jako refren. „Cała Galia została podzielona na trzy części. Z których pierwsza Belgae inną zamieszkują Aquitani, Trzecią [zamieszkują] w naszym Galów, którzy w swoim własnym języku nazywają się Celtami. Bądź pozdrowiony, Cezarze, przez idących na śmierć”.



**Lubię deszcz (Marek Tarnowski)**

Lubię deszcz  
A co, a jak, ja lubię deszcz  
Zwłaszcza kiedy nagle  
Z nieba sobie lunie  
A ludzie się chowają  
I pod dach uciekają

GA7  
CDG

**Ref.:** Niech pada, niech pada  
Niech zaleje świat zaleje  
Niech się przed deszczem  
Nic nie ukryje  
Niech pada niech pada  
Niech zaleje świat zaleje  
Niech się stanica  
W strugach rozplynie

Lubię deszcz  
A co, a jak, ja lubię deszcz  
Zwłaszcza kiedy ludzi  
Parasoli pochód  
Nagle ochłapie  
Pędzący samochód

**Ref.:** Niech pada, niech pada...

Lubię deszcz  
A co, a jak, ja lubię deszcz  
Zwłaszcza kiedy siedzę  
I patrzę sobie w okno  
A ludzie na ulicy  
Jak frajerzy mokną

### Łowy (Smugglers)

Gdy na zimne wody Baffin Bay<sup>31</sup> ehe  
Przywiał nas zachodni szkwał,ehe  
Ogromnego lewiatana grzbiet ehe  
Ujrzeliśmy pośród fal. Ahe

**Ref.:** I chwyciliśmy lance, pchnęliśmy lance, GD  
Na honor uwierzcie nam, Che  
Wiele wścieklej pracy, wiele krwi ehe  
Pochłonał cenny tran. Ahe

I szalony pościg zaczął się,  
Nie zapomnę tamtych dni,  
Kiedy goniąc lewiatana  
Przebyliśmy setkę mil.

**Ref.:** I chwyciliśmy lance, pchnęliśmy lance...

I dopadliśmy jak sfora psów,  
Co apetyt ma na łup.  
Za odwagę bosman życie dał,  
Waleń zmiażdżył jego słup.

**Ref.:** I chwyciliśmy lance, pchnęliśmy lance...

Noc przyniosła twardej walki kres,  
Tak nam pisał widać los.  
Długi żywot wieloryba zgasił  
Jeden celny cios.

**Ref.:** I chwyciliśmy lance, pchnęliśmy lance...

Hej, do burty i na gaje z nim!  
Niejednemu brakło sił,  
Gdy płatami zrywaliśmy tłuszcz,  
Brodziliśmy w jego krwi.

**Ref.:** I chwyciliśmy lance, pchnęliśmy lance...

To już koniec pieśni, pora nam  
Na Irlandii wracać brzeg.  
Wypijmy pintę<sup>32</sup> rumu,  
Znów opowieść zacznie się.

---

<sup>31</sup> Morze Baffina (ang. Baffin Bay) jest pokryte lodem od jesieni do wiosny. Morze zostało odkryte i skartografowane w 1616 przez kpt. Roberta Bylota.

<sup>32</sup> Półkwarta (ang. pint) – jednostka objętości lub pojemności stosowana głównie w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii oraz Irlandii. W Stanach Zjednoczonych stosowane są dwie różne miary pinty (sucha i mokra).

- 1 imperialna pinta (ang. Imperial pint) = 20 brytyjskich uncji płynu (ang. UK fluid ounces) ≈ 568 ml (0,56826125 litra)
- 1 amerykańska pinta (mokra) (ang. U.S. wet pint) = 16 amerykańskich uncji płynu (ang. U.S. fluid ounces) = 2 filiżanki (ang. U.S. cups) ≈ 473 ml (0,473176473 litra)
- 1 amerykańska pinta (sucha) (ang. U.S. dry pint) ≈ 551 ml (0,5506104713575 litra)

Jako jednostka miary pinta jest obecnie stosowana w Wielkiej Brytanii, Irlandii i Kenii jako miara piwa sprzedawanego w kufiach. Czasem stosuje się też pintę jako miarę objętości mleka.

**Majster Bieda (Wolna Grupa Bukowina)**

Skąd przychodził, kto go znał	CF
Kto mu rękę podał kiedy	CFG
Nad rowem siadał, wyjmował chleb	CG
Serem przekładał i dzielił się z psem	ea
Tyle wszystkiego, co sobą miał	GFed
Majster Bieda	GC
	FedGC

Czapkę z głowy ściągał, gdy  
Wiatr gałęzie chylił drzewom  
Śmiał się do ognia i śpiewał do gwiazd  
Drogą bez końca co przed nim szła  
Znał jak pięć palców, jak szeląg zły  
Majster Bieda

Nikt nie pytał skąd się wziął  
Gdy do ognia się przysadał  
Wtulał się w krąg ciepła jak w kozuch  
Zmęczony drogą wędrowiec boży  
Zasypiał długo gapiąc się w noc  
Majster Bieda

Aż nastąpił taki rok  
Smutny rok, tak widać trzeba  
Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną  
Miejsce, gdzie siadał, zielskiem zarosło  
I choć niejeden wyteżał wzrok  
Choć lato pustym gościńcem przeszło  
Z rudymi liśćmi jesienną schedą  
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość /x3  
Majster Bieda

**Mona<sup>33</sup> (tekst oryginalny: Peggy Seeger, tekst polski: Anna Peszkowska)**

**Ref.:** Był pięćdziesiąty dziewiąty rok.                    aGa  
Pamiętam ten grudniowy dzień                                ae  
Gdy ośmiu mężczyzn zabrał sztorm                            aea  
Gdzieś w oceanu wieczny cień.                                dea

W grudniowy płaszcz okryta śmierć                        aGa  
Spod czarnych nieba zeszła chmur.                        ae  
Przy brzegu konał smukły bryg<sup>34</sup>                            aGa  
Na pomoc Mona poszła mu.                                    dea  
Gdy przyszedł sygnał każdy z nich  
Wpół dojedzonej stawy dzban  
Porzucił, by na przystań bieć,  
Wyruszyć w ten dziki z morzem tan!

**Ref.:** Był pięćdziesiąty dziewiąty rok...

A fale wściekle biły w brzeg,  
Ryk morza tłumiał chłopców krzyk,  
Mona do brygu dzielnie szła  
Lecz brygu już nie widział nikt.  
Na brzegu kobiet niemy szloch,  
W ramiona ich nie wróca już.  
Gdy oceanu twarda pięść  
Uderzy w ratowniczą łódź!

**Ref.:** Był pięćdziesiąty dziewiąty rok...

I tylko krwawy słońca dysk  
Schyliło już po ciężkim dniu,  
Mrok okrył morze, niebo, brzeg  
Wiecznego całun ścieląc snu.  
Wiem dobrze, że synowie ich  
Też w morze pójda, kiedy znów  
Do oczu komuś zajrzy śmierć  
I wezwie ratowniczą łódź

**Ref.:** Był pięćdziesiąty dziewiąty rok...

W grudniowy płaszcz okryta śmierć  
Spod czarnych nieba zeszła chmur.  
Przy brzegu konał smukły bryg  
Na pomoc Mona poszła mu.

---

<sup>33</sup> Pieśń przybliżyła autentyczną historię ostatniego rejsu statku ratunkowego "Mona". Okręt ten, zwodowany w 1935 roku, ocalił w trakcie swojej służby 139 osób. 8 grudnia 1959 roku, podczas potężnego sztormu, dowodzony przez kapitana Alexandra Galla statek zatonął w trakcie akcji ratunkowej na wodach Zatoki St. Andrews, zabierając ze sobą wszystkich ośmiu członków załogi. Ostatnia zwrotka najbardziej znanej polskiej wersji piosenki, nieco odbiegająca od oryginalnego tekstu, zwraca uwagę na toczący się krąg życia: synowie zmarłych członków załogi "Mony" również zostali ratownikami, poświęcając swoje życie dla ratowania innych.

<sup>34</sup> Transportowy żaglowiec o bardziej płaskim dnie.

**Mury (Jacek Kaczmarski na podstawie hiszpańskiej pieśni ludowej)**

On natchniony i młody był, ich nie policzyłyby nikt. e H7 e H7  
On im dodawał pieśnią siłę, śpiewał, że blisko już świt. e H7 C H7 e  
Świec tysiące palili mu, znad głów unosił się dym.  
Śpiewał, że czas by runął mur, oni śpiewali wraz z nim.

**Ref.:** Wyrwij murom zęby krat, H7 e  
Zerwij kajdany połam bat, H7 e  
A mury runą, runą, runą i pogrzebią stary świat! e a H7 e

Wkrótce na pamięć znali pieśń i sama melodia bez słów.  
Niosła ze sobą starą treść, dreszcze na wskroś serc i dusz.  
Śpiewali więc, klaskali w rytm, jak wystrzał poklask ich brzmiał.  
I ciążył łańcuch, zwlekał świt, on wciąż śpiewał i grał.

**Ref.:** Wyrwij murom zęby krat...

Aż zobaczyli ilu ich, poczuli siłę i czas.  
I z pieśnią, że już blisko świt szli ulicami miast.  
Zwalali pomniki i rwali bruk - Ten z nami! Ten przeciw nam!  
Kto sam ten nasz największy wróg! A śpiewak także był sam.

**Ref.:** Patrzył na równy tłumów marsz,  
Milczał wsłuchany w kroków huk,  
A mury rosły, rosły, rosły, łańcuch kołysał się u nóg.

**Najemnicy**

W dżunglach Katangi i w bagnach Konga,	DGDA
W stepach Jemenu, piaskach Sudanu,	DGDA
Gdzie śmierć swe żniwo zbiera codziennie,	DGDA
Walczą psy wojny - najemni żołnierze.	DGDAD

<b><u>Ref.:</u></b> Czerwone łuny na niebie, czarna dokoła noc	GDA
I naprzód wciąż, naprzód, najemni żołnierze.	DGDA
I viva la gwer i viva la mort	DGDA
I viva la gwer i viva la mort.	DGDAD

Gdy huczą działa, świszczą pociski,  
Gdy serce bije jak opętane,  
Brudni od kurzu, od potu ciemni,  
Biegną przed siebie, biegną w nieznane.

**Ref.:** Czerwone łuny na niebie, czarna dokoła noc...

Dla tych, co w piaskach Zambii i Konga  
I dla tych, co w bezimiennych grobach.  
Dla wszystkich, którzy polegli w walce  
Bóg wojny wieniec niesie laurowy.

**Ref.:** Czerwone łuny na niebie, czarna dokoła noc...

Gdy przy ognisku wieczorem siada  
I stare dzieje wspominać zaczną,  
Uśmiech rozjaśni zmęczone twarze,  
Gdy z bronią w ręku wśród dżungli zasną.

**Ref.:** Czerwone łuny na niebie, czarna dokoła noc...

**Nasze Przebudzenie (Buzu Squat)**

Słuchać w pełnym słońcu, jak pulsuje ziemia           CG  
Uspokoić swoje serce, niczego już nie zmieniać       da  
I uwierzyć w siebie, porzucając sny  
To twój bunt przemija, a nie ty.

**Ref.:**   Nie wiesz  
          Nie wiesz  
          Nie rozumiesz nic

Widzieć parę bobrów przytulonych nad potokiem  
Nie zabijać ich więcej, cieszyć się widokiem  
Nie wyjadać ich wnętrzności, nie wchodzić w ich skórę  
Stąpić w sobie instynkt łowcy, wtopić w naturę.

**Ref.:**   Nie wiesz...

Wybrać to co dobre, z mądrych starych ksiąg  
Uszanować swoją godność, doceniając ją  
A gdy wreszcie uda się, własne zło pokonać  
Żeby zawsze mieć przy sobie, czyjeś ramiona.

**Ref.:**   Nie wiesz...

Wyczuć taką chwilę w której kocha się życie  
I móc w niej być stale na wieczność w zachwycie  
W pełnym słońcu dumnie, na własnych nogach  
Może wtedy będzie można ujrzeć uśmiech Boga.

**Ref.:**   Nie wiesz...

Przejsć wielką rzekę  
Bez bólu i wyrzeczeń

**Nim wstanie dzień (Edmund Fetting z serialu Prawo i pięść)**

Ze świata czterech stron,	aea
z jarzębinowych dróg,	aea
gdzie las spalony,	ae
wiatr zmęczony,	aC
noc i front,	Da
gdzie nie zebrany plon,	aDa
gdzie poczerniały głóg,	De
wstaje dzień.	ea

Słońce przytuli nas do swych rąk.	aDa
I spójrz: ziemia ciężka od krwi,	C Da
I znowu urodzi nam zboża łan,	aDaG
złoty kurz.	a
Przyjmą kobiety nas pod swój dach.	aDa
I spójrz: będą śmiać się przez łyż.	C Da
I znowu do tańca ktoś zagra nam.	aDaG
Może już	C

<b><u>Ref.:</u></b> Za dzień, za dwa,	aG
za noc, za trzy,	GC
choć nie dziś.	ea
za noc, za dzień,	
doczekasz się,	
wstanie świt.	

Chleby upieką się w piecach nam.  
I spójrz: tam gdzie tylko był dym,  
kwiatem zablizni się wojny ślad,  
barwą róż.  
Dzieci urodzą się nowe nam.  
I spójrz: będą śmiać się, że my  
znów wspominamy ten podły czas,  
porę burz.

**Ref.:** Za dzień, za dwa...



**Nuta z Ponidzia (Wojciech Belon)**

Polami, polami, po miedzach, po miedzach	a F G C7+
Po bloku skisłym w mgłę i wiatr	d7 G C7+
Nie za szybko, kroki drobiać	E7
Idzie wiosna, idzie nam	a G6 F7+ G
Idzie wiosna, idzie nam	a G e E a F E a F E

Rozłożyła wiosna spódnicę zieloną  
Przykryła błota bury błam  
Pachnie ziemia ciałem młodym  
Póki wiosna, póki trwa

Rozpuściła wiosna warkocze kwieciste  
Zbarwiały łąki niczym kram  
Będzie odpust pod Wiślicą  
Póki wiosna, póki trwa

Ponidzie wiosenne, Ponidzie leniwe	
Prężysz się jak do słońca kot	
rozciągnięte po tych polach	h7 E7
Lichych lasach, pstrych łozinach	h7 E7
Skalkach w słońcu rozognionych	h7 E7
Nidą w łąkach roztańczone	h7 E7
Na Ponidziu wiosna trwa	a G6 F7+ G /x2
Na Ponidziu	a G F a

**Oblawa (Jacek Kaczmarski)**

Skulony w jakiejś ciemnej jamie smaczniem sobie spał, a C G C  
I spały małe wilczki dwa, zupełnie ślepe jeszcze, F E  
Wtem stary wilk przewodnik, co życie dobrze znał, a C G C  
Łeb podniósł, warknął groźnie, aż mną szarpnęły dreszcze. F E

Poczułem wokół siebie nienawistną woń. a C E a  
Woń, która tłumi wszelki spokój, zrywa wszystkie sny. F E  
Z daleka ktoś, gdzieś krzyknął krótki rozkaz: goń! a C E a  
I z czterech stron wpadły na nas cztery gończe psy! F E

**Ref.:** Oblawa, oblawa na młode wilki oblawa. a C G C  
Te dzikie zapalczywe, w gęstym lesie wychowane, F E  
Kraż śniegu wydeptany, w tym kręgu plama krwawa a C G C  
I ciała wilcze kłami gończych psów szarpane! F E a

Ten, który na mnie rzucił się, niewiele szczęścia miał, a C G C  
Bo wpadły prosto mi na kły i krew trysnęła z rany. F E  
Gdym teraz ile w łapach sił przed siebie prosto gnał. a C G C  
Ujrzałem młode wilczki na strzepy rozszarpane. F E

Zginęły ślepe ufne tak, puszyste kłębki dwa. a C E a  
Bezradne na tym świecie złym nie wiedząc, kto je zdławił. F E  
I zginie wilk - przewodnik, choć życie dobrze zna, a C E a  
Bo z trzema na raz walczy psami i z ran trzech naraz krwawi. F E

**Ref.:** Oblawa, oblawa na młode wilki oblawa...

Wpadłem na otwartą przestrzeń pianę z pyska tocząc, a C G C  
Lecz tutaj też ze wszystkich stron zła mnie otacza woń, F E  
A myśliwemu, co mnie dojrzał już się śmieją oczy. a C G C  
I ręka pewna niezawodna podnosi w górę dłoń. F E

Rzucam się w bok i na oślep gnam, aż ziemia spod łap pryska. a C E a  
I wtem pada pierwszy strzał, co kark mi rozszarpuje. F E  
Biegnę, słyszę jak on klnie, krew mi płynie z pyska. a C E a  
On strzela po raz drugi, lecz teraz już pudłuje. F E

**Ref.:** Oblawa, oblawa na młode wilki oblawa...

Wyrwałem się z oblawy tej, schowałem w obcy las, a C G C  
Lecz ile szczęścia miałem, każdy mi to przyzna. F E  
Leżałem w śniegu jak nie żywy długi, długi czas. a C G C  
Po strzale zaś zawsze mi została krwawa blizna. F E

Lecz nie skończyła się oblawa i nie śpią gończe psy. a C E a  
I giną ciągle wilki młode na całym Bożym świecie. F E  
Nie dajcie zedrzeć z siebie skór, brońcie się i wy. a C E a  
O, bracia wilcy brońcie się nim wszyscy wyginiecie! F E

**Ref.:** Oblawa, oblawa na młode wilki oblawa...

**Odpad atomowy (Zacier)**

Jestem odpadem atomowym  
Jestem odpadem atomowym  
Jestem odpadem atomowym  
Jestem odpadem atomowym

C G A

nikt mnie nie kocha  
nikt mnie lubi  
nikt mnie nie chce  
nikt mnie nie szanuje

Jestem odpadem atomowym  
Jestem odpadem atomowym  
Jestem odpadem atomowym  
Jestem odpadem atomowym

jestem brzydki  
jestem brudny  
jestem obleśny  
jestem paskudny

Jestem odpadem atomowym  
Jestem odpadem atomowym  
Jestem odpadem atomowym  
Jestem odpadem atomowym

**Ogień (obrzędowa)**

**Ref.:** Zwyczaj to stary jak świat:                   CF  
Ogień, ogień, ogień.   GC  
Rozpalmy blisko nas   CF  
Ogień, ogień, ogień.   GC  
Dla spóźnionego wędrowca,  
Dla wszystkich spóźnionych w noc  
Rozpalmy tu, rozpalmy tu  
Ogień, ogień, ogień.

Pierwsza gwiazda już wzeszła, CF  
Czas, by ogień rozpalić,                                   FGC  
Lipy, sosny i buki   Ca  
Chylą gałęzie ku nam.                                   dGC

**Ref.:** Zwyczaj to stary jak świat...

Najpiękniejsze ognisko,  
Z trzaskiem sypią się skry...  
Wokół samych przyjaciół masz,  
Śpiewaj z nami i ty.

**Ref.:** Zwyczaj to stary jak świat...

**Ogniska już dogasa blask (obrzędowa)**

Ogniska już dogasa blask,  
Braterski splećmy krag  
W wieczornej ciszy w świetle gwiazd  
Ostatni uścisk rąk  
Kto raz przyjaźni poznał moc,  
Nie będzie trwonil słów.  
Przy innym ogniu w inną noc,  
Do zobaczenia znów  
Nie zgaśnie tej przyjaźni żar,  
co połączyła nas.  
Nie pozwolimy by ją starł,  
Nieubłagalny czas.

**Opadły mgły, wstaje nowy dzień (Edward Stachura, Krzysztof Myszkowski)**

Opadły mgły i miasto ze snu się budzi	G C	(C F)
Góra czmycha już noc.	G D	(C G)
Ktoś tam cicho czeka, by ktoś powrócił,	G C	(C F)
Do gwiazd jest bliżej niż krok.	G D D7	(C G G7)
Pies się włóczy popod murami - bezdomny,	G C	
Niesie się tęsknota czyjaś na świata cztery strony.	G D G	

**Ref.:** A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy                   G C  
Toczy, toczy się los.   D  
Ty, co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś -                   G C  
Już dość, już dość, już dość!                                       G D  
Odpędź czarne myśli, dość już Twoich łez,                   G C  
Niech to wszystko przepadnie we mgle!                       G D  
Bo nowy dzień wstaje, bo nowy dzień wstaje,               G C  
Nowy dzień!   G D

Z dusznego snu już miasto się wynurza,  
Słońce wschodzi gdzieś tam.  
Tramwaj na przystanku zakwitł jak róża,  
Uchodzą cienie do bram.  
Ciagną swoje wózki-dwukółki mleczarze,  
Nad dachami snują się sny podlotków pełne marzeń.

**Ref.:** A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy  
Toczy, toczy się los.  
Ty co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś -  
Już dość, już dość, już dość!  
Odpędź czarne myśli, porzuć błędny wzrok,  
Niech to wszystko zabierze już noc!  
Bo nowy dzień wstaje, bo nowy dzień wstaje,  
Nowy dzień!

**Pejzaże Harasymowiczowskie (Wolna Grupa Bukowina)**

Kiedy wstałem w przedświcie a Synaj                   GD  
Prawdę głosił przez trąby wiatru                        Ce  
Zesmreczyły się chmury igliwiem                       GD  
Bure świerki o góry wsparte                             eCDG  
(Bure świerki)

I na niebie byłem ja jeden  
Plotąc pieśni w warkocze bukowe  
I schodziłem na ziemię za kwestą  
Przez skrzydlącą się bramę lackowej<sup>35</sup>

**Ref.:** I był Beskid i były słowa                        GCG  
Zanurzone po pępki w cerkwi                            GD  
Baniach rozłożyście złotych  
Smagających się z wiatrem do krwi                    CDG

Moje myśli biegały końmi  
Po niebieskich mokrych połoninach  
I modliłem się złożywszy dłonie  
Do gór do madonny Brunatnolicej<sup>36</sup>  
(I modliłem się wtedy do Madonny)  
A gdy serce kroplami tęsknoty  
Jęło spadać na góry sine  
Czarodziejskim kwiatem paproci  
Rozgwieździła się bukowina  
(Czarodziejskim kwiatem - Bukowina)

---

<sup>35</sup> Lackowa (997 m n.p.m.) – najwyższy szczyt po polskiej stronie Beskidu Niskiego, położony między Krynica-Zdrojem a Wysową, na granicy ze Słowacją.

<sup>36</sup> Chodzi o Matkę Boską Jasnogórską z brunatnym licem.

**Pieśń wielorybników, Śmiały harpunnik**

Nasz diament prawie gotów już                   ae  
W cieśninach nie ma kry                           ae  
Na kei piękne panny stoją                       ae  
A w oczach błyszczą łzy                         FGa  
Kapitan w niebo wlepia wzrok  
Ruszamy lada dzień  
Płyniemy tam gdzie słońca blask  
Nie maści nocy dzień

**Ref.:**    A więc krzycz o ho ho                   aea  
              Odwagę w sercu miej                   aea  
              Wielorybów cielska groźne są       aeCG  
              Lecz dostaniemy je                     aea

Ej panno po co łzy  
Nic nie zatrzyma mnie  
Bo prędzej w lodach kwiat zakwitnie  
Niż wycofam się  
No nie płacz wróć tu  
Nasz los nie taki zły  
Bo da dukatów wór za tran  
I wielorybie kły

**Ref.:**    A więc krzycz o ho ho...

Na deku<sup>37</sup> stary wachał wiatr  
Lunetę w ręku miał  
Na łodziach co zwisały już  
Z harpunem każdy stał  
I dmucha tu i dmucha tam  
Ogromne stado w krąg  
Harpuny liny wiosła brać  
I ciągał brachu ciąg

**Ref.:**    A więc krzycz o ho ho...

I dla wieloryba już                           aGa  
Ostatni to dzień                               Ga  
Bo śmiały harpunnik                         d  
Uderza weń                                   aGa

**Ref.:**    A więc krzycz o ho ho...

---

<sup>37</sup> Z angielskiego deck, czyli pokład (słynne powiedzenie: „All hands on deck” - „Wszystkie ręce na pokład”).

**Piosenka wiosenna (Wolna Grupa Bukowina)**

Zagram dla ciebie na każdej gitarze świata	a e F G / e h C D
Na ulic fletach, na nitkach babiego lata	a e F G / e h C D
Wyśpiewam jak potrafię księżycy na rozstajach	C G C a / G D G C
I wrześnie, i stycznie, i maje	e F d G / h C a D
I zagubione dźwięki, i barwy na płótnach Vlamincka	e e d G / h h a D
I słońce wędrujące promienia ścieżynka	e F d G / h C a D

<b>Ref.:</b> Graj nam graj, pieśni skrzydlata	C G F C / G D C G
Wiosna taniec nasz niesie po łąkach	e F d G / h C G D
Zatańczymy się w sobie do lata	C G CGF / G C GDC
Zatańczymy się w siebie bez końca	C G FGC / G C CDG

A blask, co oświetla me ręce, gdy pisze  
Nabrzmiął potrzeba rozerwania ciszy  
Przez okno wyciekł, pełna go teraz, chmara wronia  
Dziobi sie w dziobach końców, w ogonach ogoni  
A pieśń moja to niknie, to wraca  
I nie wiem co bym zrobił, gdybym ja utracił

**Płonie ognisko (obrzędowa)**

Płonie ognisko i szumią knieje  
Drużynowy jest wśród nas  
Opowiada starodawne dzieje  
Bohaterski wskrzesza czas

O rycerstwie spod kresowych stanic  
O obrońcach naszych polskich granic  
A ponad nami wiatr szumny wieje  
I dębowy huczy las

Już do odwrotu głos trąbki wzywa  
Alarmując ze wszech stron  
Staje wiara w ordynku szczęśliwa  
Serca biją w zgodny ton

Każda twarz się uniesieniem płoni  
Każdy laskę krzepko dzierży w dłoni  
A z młodzieńczej się piersi wyrywa  
Pieśń potężna, pieśń jak dzwon



**Pocztówka z Beskidu**

Po Beskidzie błądzi jesień, wypłakuje deszczu łzy.	G d e h7
Na zgarbionych plecach niesie worek siwej mgły.	C G a7 D
Pastelowe cienie kładzie zdobiąc rozczochrany las.	G D e H7
Nocą rwie w brzemionym sadzie grona słodkich gwiazd,	C G D
Złotych gwiazd.	G G7

<b><u>Ref.:</u></b> Jesienią góry są najszczyrsze,	C D G C
Żurawim kluczem otwierają drzwi.	G D G G7
Jesienią smutne piszę wiersze,	
Smutne piosenki śpiewam Ci.	

Po Beskidzie błądzą ludzie, kare konie w chmurach rzą.  
Święci pańscy zamiast w niebie po kapliczkach śpią.  
Kowal w kuźni klepię biedę, czarci wydeptują trakt.  
W pustej cerkwi co niedzielę rzewnie śpiewa wiatr,  
pobożny wiatr.

**Ref.:** Jesienią góry są najszczyrsze...

**Pod jodłą (Smugglers)**

Siedzieliśmy pod jodłą i dobrze nam się wiodło, Dh  
Kapitan Farell, stary zgred, postawić nie chciał whisky. GD  
Trzy razy mu mówiłem, uprzejmie go prosiłem, Dh  
Lecz pycha rozpierała go, a nam już wyschły pyski. GD

**Ref.:** Więc dałem jemu w nos, co myśli sobie, AD  
Co myśli wredny typ - postawić nie chciał nam! GDAD

Wybrałem się do Mary, chodziłem tam dni cztery  
Ekonom Paddy, suczy syn, wciąż dawał jej robotę  
Trzy razy mu mówiłem, uprzejmie go prosiłem  
I nie posłuchał łobuz mnie, do dziś ma Mary cnotę

**Ref.:** Więc dałem jemu w nos, co myśli sobie,  
Co myśli wredny typ, pozwolić nie chciał nam

W Dublinie przy niedzieli pięć funtów nam gwizdnęli  
Właściciel pubu - tłusty byk chciał funta za zapłatę  
Trzy razy mu mówiłem, uprzejmie go prosiłem  
Lecz nerwy ciut poniosły mnie - zepsuta ma facjatę

**Ref.:** Więc dałem jemu w nos, co myśli sobie,  
Co myśli wredny typ, odpuścić nie chciał nam

Na trakcie przez przypadek los też mnie kopnął w zadek  
Łapaczy<sup>38</sup> oddział wyrwał mnie tak jak borsuka z dziury  
Na okręt mnie zabrali, po zadku fest przyłali  
Gdy drzeć zacząłem pysk, padł taki rozkaz z góry

**Ref.:** A dajcie jemu w nos, co myśli sobie  
Co myśli wredny typ, przeszkadzał będzie nam

---

<sup>38</sup> Oddział łapiący podpitych marynarzy i innych do służby na okręcie. Średnia służba, czyli jeden rejs po którym wypuszczano delikwenta trwa od roku do dwóch.

**Pod kątem ostrym**

Dom mój ostatnio                   GC  
Ledwo stał na nogach               De  
Stół nawet przechylał się       GD4D

Kiedy jadłem obiad  
Podłoga grzbiet przeżyła  
Klepki aż trzeszczały  
Jakoś tak nie mogłem  
Złapać równowagi  
Przechylił się mrocznie  
Mój dom na chwilę  
I mieszkałem kątem  
Na równi pochyłej  
Dobrze że wróciłaś  
Kwiaty w wazonie  
Znów oswojone  
Cicho piją wodę

**Pożegnalny ton**

Chyba dobrze wiesz już jaką z dróg                   Cea  
Popłyniesz kiedy serce rośnie ci nadzieją,       dFG  
Że jeszcze są schowane gdzieś                   FE7aD  
Nieznane łady, które serce twe odmienia.       CFGC

Chyba dobrze wiesz już jaką z dróg  
Wśród fal i białej piany statek twój popłynie,  
A jeśli tak - spotkamy się  
Na jakieś łajbie, którą szczęście swe odkryjesz.

**Ref.:**   Morza i oceany grzmią                   CGaF  
          Pieśni pożegnalnej ton.                   CGFC  
          Jeszcze nieraz zobaczymy się,           CGaF  
          Czas stawiać żagle i z portu wyruszyć nam w rejs.   CGFGC

W kolorowych światłach keja lśni  
I główki portu<sup>39</sup> sennie mówią "do widzenia",  
A jutro, gdy nastanie świt,  
W rejs wyruszymy, aby odkryć swe marzenia.

Nim ostatni akord wybrzmi już,  
Na pustej scenie nieme staną mikrofony,  
Ostatni raz śpiewamy dziś  
Na pożegnanie wszystkich morzem urzeczonym.

**Ref.:**   Morza i oceany grzmią...

---

<sup>39</sup> Polery na nabrzeżu.

### **Pożegnanie Liverpool’u**

Żegnaj nam dostojny, stary porcie,	CC7FC
Rzeko Mersey żegnaj nam!	CG
Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii,	CC7FC
Byłem tam już niejedyn raz.	GC7C

<b><u>Ref.:</u></b> A więc żegnaj mi, kochana ma!	GFC
Za chwilę wypływamy w długi rejs.	G
Ile miesięcy Cię nie będę widział,	CC7
Nie wiem sam,	FC
Lecz pamiętać zawsze będę Cię.	CG

Zaciągnąłem się na herbaciany kliper<sup>40</sup>,  
Dobry statek, choć sławę ma złą,  
A że kapitanem jest tam stary Burgess,  
Pływającym piekłem wszyscy go zwa.

**Ref.:** A więc żegnaj mi, kochana ma!

Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz,  
Znamy się od wielu, wielu lat.  
Jeśliś dobrym żeglarzem - radę sobie dasz,  
Jeśli nie - toś cholernie wpadł.

**Ref.:** A więc żegnaj mi, kochana ma!

Żegnaj nam dostojny, stary porcie,  
Rzeko Mersi żegnaj nam.  
Wyruszamy już na rejs do Kalifornii,  
Gdy wrócimy - opowiemy wam.

**Ref.:** A więc żegnaj mi, kochana ma!

---

<sup>40</sup> Kliper – smukły, bardzo szybki żaglowiec z ozaglowaniem typu fregata, noszący na każdym z trzech lub czterech wysokich masztów nawet do siedmiu żagli rejoych oraz dodatkowe żagle boczne, tzw. lizle, rozpinane na przedłużających reje wytykach, nie licząc sztaksli przednich i międzymasztowych.

**Przechyły**

Pierwszy raz przy pełnym takielunku<sup>41</sup> e D e D  
biorę ster i trzymam kurs na wiatr. E D e  
I jest jak przy pierwszym pocałunku, a e  
W ustach sól, gorącej wody smak. a H7 e

**Ref.:** O ho ho! Przechyły i przechyły. a e  
O ho ho! Za falą fala mknie. a e  
O ho ho! Trzymajcie się dziewczyny, a e  
ale wiatr, ósemką<sup>42</sup> chyba dmie. a H7 e

Zwrot przez sztag<sup>43</sup> - OK, zaraz zrobię!  
Słyszę jak kapitan cicho klnie.  
Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem,  
To on mnie od tyłu - kumple w śmiech.

**Ref.:** O ho ho! Przechyły i przechyły...

Hej ty tam za burtę wychylony,  
Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać!  
Cicho siedź i lepiej prosz Neptuna,  
Żeby coś nie spadło Ci na kark!

**Ref.:** O ho ho! Przechyły i przechyły...

Krople mgły, w tęczowym kropel pyle  
Tańczy jacht, po deskach sływa dzień.  
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem  
Morze, wiatr, żeglarską, starą pieśń.

---

<sup>41</sup> Takielunek – termin żeglarski oznaczający tę część osprzętu żaglowego na statku wodnym o napędzie żaglowym, która jest aktualnie rozmieszczona na jednostce w celu użytkowania.

<sup>42</sup> Osiem w skali Beauforta.

<sup>43</sup> Zwrot przez sztag, zwrot na wiatr – nazwa manewru polegającego na przejściu dziobem statku żaglowego przez linię wiatru, z kursu bajdewind jednego halsu do kursu bajdewind drugiego halsu.

**Sielanka o domu (Wolna Grupa Bukowina)**

A jeśli dom będę miał, To będzie bukowy koniecznie, Pachnący i słoneczny. Wieczorem usiądę- wiatr gra,	A h7 cis7 D E7 A h7 E7 cis7 A7 D E
A zegar na ścianie gwarzy: Dobrze się idzie, panie zegarze? – Tik, tak... tik, tak... tik, tak... Tik, tak... tik, tak... tik, tak...	A D E A h7 cis7 h7 E7 cis7 h7 E7 A
Świeca skwierczy i mruga przewrotnie, Więc puszcza oko do niej Dobry humor dziś pani ma Dobry humor dziś pani ma	D E7 A h7 cis7 h7 E7 cis7 h7 E7 A
Szukam, szukania mi trzeba Domu gitarą i piórem, A góry nade mną jak niebo, A niebo nade mną jak góry	A E G D A A E G D d A
Gdy głosy usłyszę u drzwi Czyjekolwiek, wejdźcie poproszę Jestem zbieraczem głosów, a dom mój bardzo lubi, gdy	A h7 cis7 D E7 A h7 E7 cis7 A7 D E
Śmiech ściany mu rozjaśnia I gęźby lubi i pieśni Wpadnijcie na parę chwil Wpadnijcie na parę chwil	A D E A h7 cis7 h7 E7 cis7 h7 E7 A
Kiedy los was zawiedzie w te strony Bo dom mój otworem stoi dla takich jak wy Dla takich jak wy	D E7 A h7 cis7 h7 E7 cis7 h7 E7 A
Zaproszę dzień i noc zaproszę cztery wiatry Dla wszystkich drzwi otwarte ktoś poda pierwszy ton	A h7 cis7 D E7 A h7 E7 cis7 A7 D E
Zagramy na góry koncert Buków porą pachnącą Nasiąkną ściany grą A zmęczonym wędrownikom	A D E A h7 cis7 h7 E7 A D E7
Odpocząć pozwolą muzyką bo taki będzie mój dom bo taki będzie mój dom	A h7 cis7 h7 E7 cis7 h7 E7 A

**Stara Maui<sup>44</sup>, Old Maui (słowa polskie: Henryk Czekala)**

Mozolny, twardy i trudny jest nasz wielorybiczny znój.	dA7aCdCd
Lecz nie przestraszy nas sztormów ryk i nie złęknie groza burz.	A7dCdCd
Dziś powrotnym kursem wracamy już, rejsu chyba to ostatnie dni	FCA7dA7
I każdy w sercu już chyba ma, piękne panny ze starej Maui.	dAdCBCd

<b>Ref.:</b> Płyńmy w dół, do starej Maui, już czas.	FCA7
Płyńmy w dół, do starej Maui.	dA
Arktyki blask już pożegnać czas.	dAdC
Płyńmy w dół, do starej Maui.	BCd

Z północnym sztormem już płynąć czas, wśród lodowych groźnych gór  
I dobrze wiemy, że nadszedł czas, ujrzeć niebo z tropikalnych chmur.  
Dziesięć długich miesięcy zostało gdzieś, wśród piekielnej, kamczackiej mgły.  
Żegnamy już Arktyki blask i płyniemy do starej Maui.

**Ref.:** Płyńmy w dół, do starej Maui, już czas...

Za sobą mamy już Dimon Head<sup>45</sup>, no i groźne stare Oahu<sup>46</sup>.  
Tam maszty i pokład na długo skuł wszechobecny, groźny lód.  
Jak odrażająca i straszna jest biel Arktyki, tego nie wie nikt.  
Za sobą mamy już setki mil, czas wziąć kurs na starą Maui.

**Ref.:** Płyńmy w dół, do starej Maui, już czas...

Lody zostały za rufą gdzieś, ciepła bryza w żagle dmie,  
Że piękne dziewczyny czekają już na nasz powrót, każdy wie.  
Czarne oczy ich wypatrują nas, chciałby każdy szybko być wśród nich.  
Więc szybciej łajbo nam się tocz, tam do dziewczyn ze starej Maui.

**Ref.:** Płyńmy w dół, do starej Maui, już czas...

Harpuny już odłożyć czas, starczy, dość już wielorybiej krwi.  
Już pełne tranu beczki masz, płynne złoto sprzedasz w mig.  
Za swój żywot psi, za trud i znój, kiedyś w niebie dostaniesz złoty tron.  
O dzięki ci Boże, że każdy mógł wrócić do rodzinnych stron.

**Ref.:** Płyńmy w dół, do starej Maui, już czas...

Kotwica mocno już trzyma dno, wreszcie ujrzysz ukochany dom.  
Przed nami główki portu, już kościelny słychać dzwon.  
A na lądzie uciech nas czeka sto, wnet zobaczysz dziatki swe.  
Na spacer weźmiesz żonę swą i zapomnisz wszystkie chwile złe.

**Ref.:** Płyńmy w dół, do starej Maui, już czas...

---

<sup>44</sup> Podmiotem nostalgicznej pieśni jest wielorybnik wracający z długiego rejsu po Arktyce do rodzimego portu Lahaina na hawajskiej wyspie Maui. Marynarz wspomina owocne polowania w okolicach półwyspu Kamczatka, oczami wyobraźni widzi już oczekujące go w porcie żonę i dzieci oraz uciechy, których zazna po powrocie do domu.

<sup>45</sup> Diamond Head (haw. Lēahi) – wygasły stożek wulkaniczny znajdujący się na wyspie O'ahu na Hawajach.

<sup>46</sup> O'ahu (Oahu) – wyspa pochodzenia wulkanicznego na Oceanie Spokojnym, w archipelagu Hawajów (USA).

It's a damn tough life full of toil and strife  
We whalermen undergo.  
And we don't give a damn when the gale is done  
How hard the winds did blow.  
For we're homeward bound from the Arctic ground  
With a good ship, taut and free  
And we don't give a damn when we drink our rum  
With the girls of Old Maui.

**Ref.:** Rolling down to Old Maui, me boys  
Rolling down to Old Maui  
We're homeward bound from the Arctic ground  
Rolling down to Old Maui.

Once more we sail with a northerly gale  
Through the ice and wind and rain.  
Them native maids, them tropical glades,  
We soon shall see again.  
Six hellish months have passed away  
On the cold Kamchatka Sea,  
But now we're bound from the Arctic ground  
Rolling down to Old Maui.

**Ref.:** Rolling down to Old Maui, me boys...

Once more we sail with a northerly gale  
Towards our island home.  
Our mainmast sprung, our whaling done,  
And we ain't go far to roam.  
Our stuns'l bones/booms is carried away  
What care we for that sound?  
A living gale is after us,  
Thank God we're homeward bound.

**Ref.:** Rolling down to Old Maui, me boys...

How soft the breeze through the island trees,  
Now the ice is far astern.  
Them native maids, them tropical glades  
Is a-waiting our return.  
Even now their big brown eyes look out  
Hoping some fine day to see  
Our baggy sails runnin' 'fore the gales  
Rolling down to old Maui.

**Ref.:** Rolling down to Old Maui, me boys...

And now we're anchored in the bay  
With the Kanakas all around  
With chants and soft aloha oes  
They greet us homeward bound.  
And now ashore we'll have good fun  
We'll paint them beaches red  
Awaking in the arms of a wahine  
With a big fat aching head.

**Ref.:** Rolling down to Old Maui, me boys...



**Stary Bryg**<sup>47</sup>

Gdy wypływał z portu stary bryg (hej stary bryg)	eDG(D/e)
jego losów nie znał wtedy nikt (chyba nikt chyba nikt)	eDG(D/e)
nikt nie wiedział tego że	eD
statkiem- widmem stanie się stary bryg (hej stary bryg)	AH7e(D/ee)

<b><u>Ref.:</u></b> Hej, ho! na umrzyka skrzyni	eGDe
tkwi butelka rumu	GDe
hej ho! resztę czort uczyni	eGDe
i butelka rumu!	GDe

Co z załogą zrobił stary bryg (hej stary bryg)  
tego też nie zgadnie chyba nikt (chyba nikt chyba nikt)  
czy zostawił w porcie ją  
czy na morza dnie nikt nie wie gdzie

**Ref.:** Hej, ho! na umrzyka skrzyni...

Przepowiednia zła jest że ho ho ! (hej ze ho ho)  
kto go spotka marny jego los (jego los jego los)  
ale my nie martwy się,  
hej nie martwmy się - rum jeszcze jest

**Ref.:** Hej, ho! na umrzyka skrzyni...

---

<sup>47</sup> "Statek widmo" (obecnie częściej spotyka się tytuł "Stary bryg") - popularna polska piosenka szantowa. Słowa utworu, wykonywanego pierwotnie przez zespół Czerwone Gitary, napisał W. Skalski, muzykę stworzył Krzysztof Klenczon. Piosenka przedstawia suto zakrapianą alkoholem (rumem) rozmowę kilku marynarzy siedzących w tawernie. Mężczyźni opowiadają historię brygu, który nigdy nie wrócił do portu gdyż, jak głosi stara marynarska legenda, został statkiem widmem.

**Stary kowboj (oryginalny amerykański tytuł „Ghost riders in the sky”)**

Nad prerią szary zapadł zmierzch,	a
Po stepie hula wiatr,	eaea
Rozsiadła stary kowboj konia,	a
Przy ognisku siadł.	Ca
Gdy ogień resztką sił się tlił,	a
Dorzucił parę drew,	eaea
Wieczne mgły niosą jego śpiew.	Fa

**Ref.:** Co mi tam wiatr, co mi tam chłód, Ca  
Byle był koń - wiatronogi druh. Fa  
Byle był colt, lasso i bat, Fa  
Co mi tam chłód, co mi tam wiatr. Fa

Pamiętasz, stary koniu,  
Gdyś żrebakiem jeszcze był,  
Marzyłem: Kupię sobie dom,  
Jak człowiek będę żył.  
Pasałem bydło życie całe,  
Co dziś mam, czy wiesz?  
Dwa colty, pas, ciebie i tę pieśń.

**Ref.:** Co mi tam wiatr, co mi tam chłód...

Nad ranem, gdy kowboje  
Bydło wyganiali w step,  
Starego pochowali,  
Starej szkapie - kula w łeb.  
Na morzu prerii, gdzieś w oddali  
Kowbojów niknie sznur  
I tylko pieśń, szumi jeszcze bór.

**Stary zegar**

Oddam zegar w naprawdę dobre ręce	e D e
Stary zegar, który po ojcu mam	D e
Zegar co bije w moim sercu	C D e
Zegar co zęby przy mnie zjadł	C D
Potraciłem, oddałem prawie wszystko	
Szafę i dwa krzesła wziął nocny stróż	
Dobrze, że grabarz wziął łopatę	
Na pewno jej nie odda już	

<b><u>Ref.:</u></b> Już mnie tutaj nic nie trzyma	C D e
W każdej chwili mogę iść	C D e
Jeszcze tylko zegar oddam ten	C D e
Bo za ciężki, by go nieść	C e

Oddam zegar w naprawdę dobre ręce  
Stary zegar, co czasem rządzi sam  
Nie trzeba wcale go nakręcać  
Kto zechce całkiem darmo dam  
Podpaliłem rupiecie na poddaszu  
Poszedł banknot ostatni na ten cel  
Nic nie ma, co by mnie trzymało  
Nic, tylko zegar oddać chcę

**Strumień**

Idę w góry w marzeniach dalej i dalej. C a F G (G e C D)  
Znajdę to co mi dane jeszcze odnaleźć.  
Widzę ślady ogniska, drewno z szałasów,  
Zapach zupy-śmietnika z resztek zapasów.

**Ref.:** Strumień cicho szumi w dole i z drzewami gada... F G C a (C D G e)  
Żeby czar tych dni powrócił, czy jest na to rada? F G a C (C d e G)  
Twarze już się rozplywają jak na deszczu szyby: F G C a (C D G e)  
Zima ziemią zawładnęła - zakula ją w dyby. F G a (C d e)

Dobrze, dobrze się stało, że zima biała  
wspomnień nie zamroziła, bo nie umiała.  
Bo gdy w twym życiu ciężkie chwile nastaną,  
I wszystko diabli gdzieś wezmą - one zostaną.

**Ref.:** Strumień cicho szumi w dole i z drzewami gada...

Czy Ty pamiętasz jeszcze ogniska płomień?  
Czy wraca w Twojej pamięci dotyk mej dłoni?  
Gdy wiatr gitary struny trąci leciutko,  
Wraca wspomnienie lata, ale na krótko.

**Ref.:** Strumień cicho szumi w dole i z drzewami gada...

**Szczur, Miła (Karel Kryl)**

Szczur kończy gulasz mdły	e
Już pora wyjść z kantyny	e
Karcianej zapis gry	H7
Na liście od dziewczyny	H7
Przed nami długa noc	a
Ruszamy jutro z rana	a
Pod szary wpółszasz koc	G
Co skrywa grzech Onana	H7

<b><u>Ref.:</u></b> Miła, nie przychodź na wołanie	ea
Miła, wojenka - moja pani	ea
Z nią się kochać chcę	GDa
Gdy w nocy się budzę	DH7
Miła, twą postać widzę we śnie	ea
Miła, dojrzałe dwie czereśnie	ea
Zerwiesz z dłoni mej	GDe
Gdy kiedyś powrócę	H7eaH7

Dwadzieścia prawie lat  
I znaczek w czapkę wpięty  
Papieros w kącie warg  
Niedbale uśmiechniętych  
Obija się o bok  
Nabite "parabellum"<sup>48</sup>  
Śpiewamy idąc w krok  
Dwa metry od burdelu

**Ref.:** Miła, nie przychodź na wołanie...

Już dojadł resztki szczur  
Do koszar powracamy  
Na ścianach latryn wzór  
Z napisów nie dla damy  
Na sen nam czasu brak  
Kostucha kości liczy  
Pijani w drobny mak  
Walimy się na pryczę

**Ref.:** Miła, nie przychodź na wołanie...

---

<sup>48</sup> P08 Parabellum – pistolet samopowtarzalny konstrukcji niemieckiej z okresu przed I wojną światową. Potocznie nazywany też "Luger" od nazwiska konstruktora.

**Szturmówka**

Hej! Po drogach dmie wichura,	C
Słota, błota – ładny kram.	G C G
Lecz co znaczy dla piechura	C
Choćby nawet diabeł sam	G D7 G
Choćby nawet diabeł sam!	G D7 G

<b><u>Ref.:</u></b> Bo dla naszej kompanii szturmowej	F C7 F
Nie ma przeszkód i nie ma złych dróg,	C
Kto na drodze, granatem wal w głowę!	D G C
I bywaj zdrow! I prowadź nas Bóg!	D G C

Na placówce pod Tobrukiem<sup>49</sup>  
Wszak nie taki wichur wiał –  
Pod kul gradem, armat hukiem  
Przecież Polak murem stał  
Przecież Polak murem stał!

**Ref.:** Bo dla naszej kompanii szturmowej...

Chłopie coś przeszedł pół świata,  
Aby Polsce wolność nieść,  
Nie ociągaj się do kata –  
Śmiało w polskie lasy leż  
Śmiało w polskie lasy leż

**Ref.:** Bo dla naszej kompanii szturmowej...

Były fiordy, były lody  
Morza, zorze, śniegu baśń,  
A gdy trzeba – to do wody  
A gdy trzeba – w ogień włącz!

---

<sup>49</sup> Bitwa o Tobruk – długa konfrontacja między wojskami Osi a aliantami w czasie II wojny światowej, trwająca od 10 kwietnia do 27 listopada 1941 roku, kiedy to 8 Armia Brytyjska wyzwoliła Tobruk w ramach operacji "Crusader". Podczas poprzednich operacji: "Brevity" i "Battleaxe" nie zdołano wyzwolić Tobruku.

### **Śpiewogranie**

Jest, że lepiej już nie, nie będzie, choć wiem,                   C G C G a  
Że będzie jak jest.   F G  
Jest, że serce chce bić i bije, by żyć  
I śpiewać się chce.

**Ref.:**   Nasze wędrowanie   C G  
          Nasze harcowanie   C G  
          Nasze śpiewogranie                                       a F  
          Nasze dziej się, dziej!                                 F G  
          Jeszcze długa droga  
          Jeszcze ogień płonie  
          Jeszcze śpiewać mogę  
          Jeszcze serce chce...

Nam nie trzeba ni bram raj, trzeba nam  
Tam, gdzie śpiewam i gram  
Nam żaden smutek na skroń, tylko radość i dłoń -  
Przyjaźni to znak

**Ref.:**   Nasze wędrowanie...

### **Świetlany krzyż (obrzędowa)**

Idziemy w jasną, z błękitu utkaną dal  
Drogą wśród łąk, pól bezkresnych  
Wśród morza szumiących fal

**Ref.:**   Cicho, szeroko, jak okiem spojrzenia śle  
          Jakieś się snują marzenia  
          W wieczornej spowite mgle

Idziemy naprzód i ciągle pniemy się wzwyż  
By dobyć szczyt ideałów:  
Świetlany harcerski krzyż

**Teksański (Hey)**

Herbata stygnie zapada mrok  
A pod piórem ciągle nic

DGA

Obowiązek obowiązkiem jest  
Piosenka musi posiadać tekst  
Gdyby chociaż mucha zjawiała się  
Mogłabym ją zabić a później to opisać

W moich słowach słoma czai się  
Nie znaczą nic  
Jeśli szukasz sensu prawdy w nich  
Zawiedziesz się

GAD

A może zmienić zasady gry  
Chcesz usłyszeć słowa  
To sam je sobie wymyśl  
Nabij diabła, chmurę śmierci weź  
Pomoże ci  
Wnet twe myśli w słowa zmieniają się  
Wyśpiewasz je sam



**Transatlantyki (Andrzej Waligórski)**

W Gdańsku mewa, wiatr i gotyk  
Słońce świeci złotą smugą  
Pan kapitan białej floty<sup>50</sup>  
Idzie przez ulicę Długą  
Idzie z marynarską fają  
W oczach ma szelmowskie błyski  
Przekupki się w nim kochają  
Podziwiają go turystki

<b><u>Ref.:</u></b>	Transatlantyki na oceanach	CG
	A krążowniki w rejsach ćwiczebnych	ae
	Każdy z nich musi mieć kapitana	FC
	Nasz kapitan też jest potrzebny	FG

Odkoczyły drzwi tawerny  
Szmer uznania przebiegł salon  
Wdzięk niezmierny, szyk cholerny  
Na rękawie złoty galon  
Duże piwko panno Helu  
Jutro w rejs wyjdziemy może  
To przywiozę Heli z Helu  
I bursztyny i węgorze

**Ref.:** Transatlantyki na oceanach...

Piwo w pianie, Bałtyk w pianie  
Gdańsk za oknem kolorowym  
„Pańskie zdrowie kapitanie  
Stary wilku zatokowy!”  
W Gdańsku mewa, wiatr i gotyk  
Neptun siusia w swoją studnię  
Pan kapitan białej floty  
Ma dziś wolne popołudnie

**Ref.:** Transatlantyki na oceanach...

---

<sup>50</sup> Biała flota – pojęcie określające małe statki pasażerskie żeglugi przybrzeżnej lub śródlądowej.

### Ułan

Niech w księgach wiedzy szpera rabin	dCd-Cd
Nauka to jest wymysł diabli	dCA7
Mądrością moją jest karabin, karabin/	FCg
I klinga <sup>51</sup> ukochanej szabli/x2	Ad

Nie dbam o szarżę ni o gwiazdki  
Co kiedyś mi przystroją kołnierz  
Wy piszcie klechdy i powiastki, powiastki/  
Ja biję się jak musi żołnierz/x2

Nie tęsknię do kawiarni gwarnej  
Gdzie mieszka banda dziwołagów  
Gardzę zapachem buduarów<sup>52</sup>, buduarów/  
Gdzie para psoci wśród szezlongów<sup>53</sup>/x2

Nie nęca mnie zalety babin  
Kobieta zradną- bierz ją diabli  
Miłością moją jest karabin, karabin/  
I klinga ukochanej szabli/x2

Nie jeden wróg miał na mnie chrapkę  
A teraz jęczy w piekle na dnie  
Ze śmiercią igram w ciuciubabkę, ciuciubabkę/  
Więc może wkrótce mnie dopadnie/x2

Niech ksiądz mnie grzebie albo rabin  
Żołnierza się nie czepia diabli  
Wy na grób połóżcie mi/  
Karabin i klingę ukochanej szabli./x2

---

<sup>51</sup> Głownia (brzeszczot, klinga) – jedna z dwóch podstawowych części każdej broni białej typu siecznego (drugą częścią jest rękojeść). Głownia jest zasadniczą, roboczą częścią broni tego typu, a służy głównie do cięcia oraz ewentualnie do klucia.

<sup>52</sup> Buduar (fr. *boudoir*) – wytwornie umeblowany i wykwintnie ozdobiony, niewielki pokój zajmowany przez panią domu.

<sup>53</sup> Szezlong (franc. *chaise longue*) – rodzaj kanapy w kształcie wydłużonego fotela. Podparcie nóg umożliwiało odpoczynek w pozycji półleżącej.

**Umbriaga**<sup>54</sup>

Kiedy jacht nie wraca znów                    a D7  
I w główkach portu ciągle go brak,        H7 e  
Przejmujesz się i serce Ci drży:            a7  
A może już pozostanie tak?...            a7 H7

**Ref.:**    A „Umbriaga” wciąż gna,                    e  
              Silnych wiatrów nie boi się.                A7  
              Szuflady wali raz po raz,                    D7  
              Bo przebrany ma bras<sup>55</sup>.                    G D7  
              Więc nie przejmuj się,  
              Oni wrócą tu,  
              Bo oprócz wiatrów i burz  
              Musi być i już.

Ty jesteś wróżką mą,  
O której myślę przez cały czas  
I choć żużel jest, piękna pogoda trwa,  
Twą piękną postać i twarz przed oczami mam.

**Wczoraj wieczorem (Wolna Grupa Bukowina)**

Wczoraj wieczorem serwus rzekł mi Pan                    EAE  
Wczoraj wieczorem serwus rzekł mi Pan                    AE  
Rzuciła mnie robota ot i cały kram                        H7B7A7EH7

W kieszeni dolar, dolar może dwa /x2  
Wypije ze mną drinka bieda siostra zła

Dał mi siwe kłaki i niepewny los /x2  
Jak szczur żarcie kiedy pusty trzos

Wczoraj wieczorem serwus rzekł mi Pan /x2  
Rzuciła mnie robota ot i cały kram

---

<sup>54</sup> Znany jacht najstarszego w Polsce Jacht Klub AZS Szczecin.

<sup>55</sup> Brasy to liny olinowania ruchomego na żaglowcu, służące do ustawiania ożaglowania rejowego w płaszczyźnie najkorzystniejszej względem wiatru, poprzez odpowiednie obrócenie rei w płaszczyźnie poziomej.

**We wtorek po sezonie/w schronisku**

Złotym kobiercem wymoszczone góry	C F C
Jesień w doliny przyszła dziś nad ranem	C F C G
Buki czerwienią zabarwiły chmury	C F E7 a
Z latem się złotym właśnie pożegnałem	F G C G

**Ref.:** We wtorek w schronisku po sezonie           C F G C  
W doliny wczoraj zszedł ostatni gość           a D G G7  
Za oknem plucha, kubek parzy w dłonie       C F E7 a  
I tej herbaty, i tych gór mam dość           F G C

Szaruga niebo powoli zasnuwa  
Wiatr już gałęzie pootrzęsał z liści  
Pod wiatr, pod górę znowu sam zasuwam  
Może w schronisku spotkam kogoś z bliskich

**Ref.:** We wtorek w schronisku po sezonie  
Ludzie tak wiele spraw muszą załatwić  
A czas sobie płynie wolno panta rei  
Do ciebie tylko już nie umiem trafić  
Kochać to więcej siebie dać, czy mniej

**Ref.:** We wtorek w schronisku po sezonie...



**Wertepy**

Przed nami górskie bezdroża	CFC
i potok szumiący wśród skał	CFC
Za nami ludzkie skłębione morza	CFCa
i miasta skłócony tłum	CFC

**Ref.:** W dal wertepami idziemy z wolna      CaFC  
słońce nad nami przed nami,      CaF  
za nami, pod nami      F  
Stuk butów szum fal...      FC

Wiatr płacze włosy dziewczynie  
czarniejsze niż nocy mrok  
Nad nami chmury leniwie płyną  
i z wiatrem goni je dzień

**Ref.:** W dal wertepami idziemy z wolna...

Tak chodzę...  
i czterech kawalerskich synów mam  
A każdy z osobna obiecał mi  
że będzie chodził tak jak ja

**Wesele papuasa**

Za górami, za lasami, żyła ludzi ciemna rasa                   D fis e A  
Choć uboga była, urządziła raz wesele Papuasa                   D fis e A

I znów głos tam-tanów pójdzie w ruch                           D fis  
Gości już weselny tłum,   e  
Tańczy bingo na golasa (ajajaj)                                 A  
I znów zapanuje pełen luz   D fis  
Z bębnow płynie boski blues                                       e  
W końcu to wesele Papuasa (ajajaj)                             A

**Ref.:**   Wzniesiona w górę ręka kacyka                             D  
          I gra muzyka, i gra muzyka                                 fis  
          Pijana ziemia z spod nóg umyka                            e  
          Papuas żonie usta zatyka                                    A  
          -tyka -tyka -tyka -a tyka tyka                            D fis  
          -tyka -tyka -tyka -a tyka tyka                            e A

Już czas - krwiożerczy instynkt płonie w nas  
Na białych zapolujmy wraz  
Dla jadłospisu to okrasa (ajajaj)  
Więc dziś jest na stole pełno mis  
Znowu na tydzień kryzys przysł  
W końcu to wesele Papuasa (ajajaj)

**Ref.:**   Wzniesiona w górę ręka kacyka...

Już świt i szaman z panną młodą znikł  
Powietrze przeszył głośny ryk  
Wtem groźnie błysnął ostry błysk (ajajaj)  
I znów głos tam-tamów pójdzie w ruch  
Nadciągnie wojowników tłum  
Zaludni się wojenna trasa (ajajaj)

**Ref.:**   Wzniesiona w górę ręka kacyka...

### **Wędrowiec**

Nie oglądaj się za siebie kiedy wstaje brzask	aC (dF)
Ruszaj dalej w świat, nie zatrzymuj się	GDa (Cg-d)
Sam wybierasz swoją drogę z wiatrem i pod wiatr	aC (dF)
Znasz tu każdy szlak, przestrzeń woła cię	GDa (Cg-d)

**Ref.:** Przecież wiesz, że dla ciebie każdy nowy dzień  
Przecież wiesz, że dla ciebie chłodny lasu cień  
Przecież wiesz, jak upalna bywa letnia noc  
Przecież wiesz, że wędrowca los to jest twój los

Lśni w oddali toń jeziora, słyszysz ptaków krzyk  
Tu odpoczniesz dziś i nabierzesz sił  
Ale jutro znów wyruszysz na swój stary szlak  
Będziesz dalej szedł tam, gdzie pędzi wiatr

**Ref.:** Przecież wiesz, że dla ciebie każdy nowy dzień...

### **Wędrują ludzie (Saskia (Tarnowskie Góry))**

Z wiarą w sercu,	CF
z nadzieją u boku	CF
Co dzień od rana	ae
byle do przodu	F
W huku czy w ciszy,	
w burzy czy w słońcu	
Krok po kroku	
ciągle ku końcu	

Wędrują ludzie	C
z plecakiem uśmiechów,	G
z balastem smutków	a
i oddechów	F
I nie chcą spocząć	
nawet na chwile	
bo tak się boją,	
że coś ich ominie	



**Whiskey In The Jar (Thin Lizzy)**

As I was goin' over the Cork and Kerry mountains  
I saw Captain Farrell and his money he was countin'  
I first produced my pistol and then produced my rapier  
I said stand and deliver or the devil he may take ya

**Ref.:** Musha ring dum a doo dum a da  
Whack for my daddy-o  
Whack for my daddy-o  
There's whiskey in the jar-o

I took all of his money and it was a pretty penny  
I took all of his money and I brought it home to Molly  
She swore that she'd love me, never would she leave me  
But the devil take that woman for you know she tricked me easy

Being drunk and weary I went to Molly's chamber  
Takin' my money with me and I never knew the danger  
For about six or maybe seven in walked Captain Farrell  
I jumped up, fired off my pistols and I shot him with both barrels

Now some men like the fishin' and some men like the fowlin'  
And some men like ta hear a cannon ball a roarin'  
Me I like sleepin' specially in my Molly's chamber  
But here I am in prison, here I am with a ball and chain yeah

**Whisky (Dżem)**

Mówią o mnie w mieście: "Co z niego za typ?"	GC9GC9
Wciąż chodzi pijany, pewno nie wie co to wstyd.	GC9GC9
Brudny, niedomytek, w stajni ciągle śpi!	D
Czego szuka w naszym mieście?	Ce7a7D
"Idź do diabła" - mówią ludzie pełni cnót."	GC9GC9

Chciałem kiedyś zmańdrzeć, po ich stronie być.  
Spać w czystej pościeli, świeże mleko pić.  
Naprawdę chciałem zmańdrzeć i po ich stronie być.  
Pomyślałem więc o żonie, aby stać się jednym z nich,  
Stać się jednym z nich.

Już miałem na oku hacjendę, wspaniałą mówię Wam,  
Lecz nie chciała tam zamieszkać żadna z pięknych dam  
Wszystkie śmiały się wołając, wołając za mną wciąż:  
"Bardzo ładny frak masz Billy,  
Ale kiepski byłby z Ciebie mąż,  
Kiepski byłby mąż."

Whisky moja żono, jednak Tyś najlepszą z dam.  
Już mnie nie opuścisz, nie, nie będę sam.  
Mówią whisky to nie wszystko, można bez niej żyć.  
Lecz nie wiedzą o tym,  
Że najgorzej w życiu  
To samotnym być, to samotnym być.

O nie!  
Lecz nie wiedzą o tym  
Że najgorzej w życiu  
To samotnym być  
Nie, nie chcę już samotnym być  
Nie, nie, nie chcę już samotnym być, nie!  
nie chcę już, nie chcę już samotnym być, nie!  
nie chcę już, nie chcę już samotnym być, nie! nie!

**Wieczorne śpiewogranie (Witold Olderowicz)**

Kiedy cisza świat zaległa                    G  
Bóg rozpostarł tren ciemności            D  
I gdy gwiazdy w noc wybiegły            e  
szukać źródła swej światłości           C

**Ref.:**    Śpiewam do was i do nieba,  
            Że przyjaźni mi potrzeba  
            Płomiennego ogniobrania  
            Rąk przyjaciół i kochania i kochania

Kiedy wieczór nas połączy  
Z rąk do serca mkną iskierki  
I gdy oczy są wpatrzone  
W płomień szczęścia i podzięk

**Ref.:**    Śpiewam do was i do nieba...

Kiedy przyjaźń w nas rozkwita  
Czas zatrzymał się zwabiony  
I gdy rozstać się nie chcemy  
Świat jest w duszach uniesiony

**Wild Thing (The Troggs)**

**Ref.:**    Wild thing, you make my heart sing,            ADED  
            Oh, you make everything groovy, wild thing

Wild thing, I think I love you,                    GAGA  
But I wanna know for sure,  
Come on, hold me tight,  
I love you,

**Ref.:**    Wild thing, you make my heart sing...

Wild thing, I think you move me,                GAGA  
But I wanna know for sure,  
Come on, hold me tight,  
You move me,

**Ref.:**    Wild thing, you make my heart sing...

Come on come on wild thing,                    GAGA  
Shake it shake it wild thing

**Zegarmistrz światła (Tadeusz Woźniak)**

A kiedy przyjdzie także po mnie,                   aG  
Zegarmistrz Światła purpurowy,                   Da  
by mi zabełtać błękit w głowie,                   CG  
To będę jasny i gotowy.                               Da

Spłyną przeze mnie dni na przestrzał,  
Zgasną podłogi i powietrza,  
Na wszystko jeszcze raz popatrzę,  
I pójdę nie wiem gdzie - na zawsze.

**Zielona dolina**

aeGD aeD x2  
Spaleni słońcem, skapani w deszczu               eCGD  
Ciągłe szukamy swoich marzeń                   ea(CD)  
A dla zmęczonych ciężką drogą                   eCGD  
Ktoś tam zanuci starą balladę                   aH  
Nad nami szumi las uroczyście                   eCGD  
Na horyzoncie stoją góry                           ea(CD)  
Nikt nie wie czy już dziś dojdziemy           eCGD  
Czy się wdrapiemy ponad chmury               aH

**Ref.:**    Gdzie jest dolina zielona                   aeGD  
             Szukają jej tacy jak my                    aeD  
             Gdzie jest to miejsce na ziemi            aeGD  
             O którym nie wie jeszcze nikt               aeD

Już niedaleko, całkiem blisko  
Dziś chyba jeszcze ją znajdziemy  
Może ta ścieżka tam prowadzi  
Może za chwilę tam będziemy  
Kolejny dzień skończył się prawie  
A my jak zawsze jeszcze w drodze  
Dopóki nogi nieść nas będą  
Za ptaka iść będziemy głosem

**Ref.:**    Gdzie jest dolina zielona                   aeGD  
             Szukają jej tacy jak my                    aeD  
             Gdzie jest to miejsce na ziemi            aeGD  
             O którym nie wie jeszcze nikt               aeD  
             Gdzie jest dolina zielona                   aeGD  
             Nie znajdziesz jej na żadnej z map           aeD  
             Zmęczeni drogą wciąż wierzymy            aeGD  
             Że w końcu trafi każdy z nas               aeD

**Zielony mundur**

Dawno minął czas twych dziecięcych zabaw                      GecD  
Z krótkich spodni już wyrósł każdy z nas  
Chciałbyś jeszcze komuś zrobić jakiś kawał  
Lecz coś ci podpowie: ile ty masz lat  
Znów pewnie wysłuchasz zbyt długie kazanie  
O szkole, o książkach, pomyśleć strach  
O picciu, paleniu i złym zachowaniu  
Pomyślisz, posłuchasz i westchniesz tak:

**Ref.:** Ach, jak chciałbym znów zielony mundur/czerwony beret mieć  
I plecak swój

Byłeś jeszcze zuchem, gdy dostałeś mundur  
Trochę później plecak, minął czasu szmat  
Patrzysz w kącie szafy, cóż to, ale heca  
To twój stary mundur, symbol dawnych lat  
Gdy szedłeś przed siebie ze swoim plecakiem  
Twą drogę wyznaczał kolorowy szlak  
Z przygodą, z piosenką i z czapką na bakier  
Odkrywałeś ciągle jakiś nowy świat

**Ref.:** Ach, jak chciałbym znów zielony mundur/czerwony beret mieć...

Nie ma na co czekać, nie ma co rozpaczać  
Po co dłużej zwlekać, jaki problem masz  
Ty wciąż jesteś młody, to świat się postarzał  
Zrozumiesz to wszystko, gdy zatrzymasz czas  
I pójdziesz przed siebie ze swoim plecakiem  
Twą drogę wyznaczy kolorowy szlak  
Z przygodą, z piosenką i z czapką na bakier  
Odkrywał wciąż będziesz jakiś nowy świat

**Zielony płomień**

W dąbrowy gęstym listowiu, błyska zielona skra  
Trzepoce z wiatrem jak płomień, mundur harcerski nasz  
Czapka troszeczkę na bakier, dusza rogata w niej  
Wiatr polny w uszach i ptaki, w pachnących włosach drzew

eH7eDCH7e  
eH7eDCH7eE7  
GDGDGDeH7  
eH7eDCH7e

Tam gdzie się kończy horyzont, leży nieznany łąd  
Ziemia jest trochę garbata, więc go nie widać stąd  
Kreską przebiega błękitną, strzępione pasmem gór  
Żeglują ku jej granicy, białe okręty chmur

Gdzie niskie niebo usypia, na rosochatych pniach  
Gdziekolwiek namiot rozpinam, będzie kraina ta  
Zieleń o zmroku wilgotna, z niebieską plamką dnia  
Cisza jak gwiazda ogromna, w grzywie złocistych traw

W dąbrowy gęstym listowiu, błyska zielona skra  
Trzepoce płomień zielony, mundur harcerski nasz  
Czapka troszeczkę na bakier, lecz nie poprawiaj jej  
Polny za uchem masz kwiatek, duszy rogatej lżej

*Śpiewnik opracowany przez pwd. Piotra Domańskiego HO, listopad 2011 roku,  
aktualizacja czerwiec 2013 roku przez dh. Adama Guszkińskiego,  
kolejna aktualizacja październik 2024 roku przez hm. Katarzynę Lenk HR  
oraz pwd. Adama Guszkińskiego*